

Toruń
 Wysoka 12
 Książnica Miejska
 im. Kopernika

RED
 WŁOC
 Brze
 ADMINI.
 Przedmi.
 Telefon 11-00

press Kujawski

Redaktor w sprawach piśmi przyjmuje w Redakcji przy ulicy Basmalnej Nr 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
 Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odroczonym wliczeniem do domu i zamieszka. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, emerytowanych, policji i robotników zł. 2,—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczony przez 1, 2, 3, 4, 5 spałk, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

C.O.P. nie krzywdzi Wielkopolski

Poznań, 9. 12.

(abc) Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, Stefan Kałamański, przemawiając pod koniec kilkunastodniowej wycieczki przedstawicieli sfer życia gospodarczego i prasy do Centralnego Okręgu Przemysłowego, zwrócił się do gospodarza wycieczki, wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, z takimi mniej więcej słowami: „Skladam hołd Panu Wicepremierowi i Ministrowi Skarbu oraz Rządowi Rzeczypospolitej w obliczu dzieła, którego dokonano, i którego część w czasie parodniowego naszego objazdu mieliśmy możność zobaczyć.”

W słowach tych tkwił dowód najwyższego uznania dla wicepremiera i rządu, wywołanego bezpośrednio doznany mi wrażeniami objazdu po Centralnym Okręgu Przemysłowym. W nich zresztą odbijały się odczucia wszystkich chyba uczestników tej pouczającej ekskursji.

W stwierdzeniu p. prezesa Kałamańskiego nie było nic ze zdawkowego, oko licznosciowego toastu. Był to w istocie hołd złożony wielkiemu dziełu polskiej myśli gospodarczej, dziełu polskiego inżyniera i polskiego robotnika. Tym większy jest jego ciężar, że wypowiedział je przedstawiciel życia gospodarczego tej dzielnicy, w której zrozumienie dla osiągniętych rezultatów w C. O. P. wpływa nie tylko z odczuć emocjonalnych, ale przede wszystkim z uświęconych tradycją lat doświadczeń.

gać wątpliwości, że Centralny Okręg Przemysłowy stał się już dla prywatnej inicjatywy terenem stwarzającym warunki dla korzystnej i rentownej działalności gospodarczej.

Okręg Centralny został przez Państwo zagospodarowany, uzbrojony w podstawowe inwestycje, które umożliwiają obecnie rozbudowę prywatnych warsztatów pracy.

Te dokonane przy wielomilionowych nakładach i nadal zresztą intensywnie prowadzone inwestycje — to przede wszystkim elektryfikacja, gazyfikacja, a następnie budowa dróg żelaznych, bitych, budowle wodne śródlądowe, inwestycje pocztowo - telegraficzne, melioracje i wreszcie budownictwo mieszkaniowe i inwestycje miejskie.

Wszystkie te roboty, mające na celu umożliwienie i usprawnienie produkcji, obrotu i transportu, zmieniają oblicze pustej i niezagospodarowanej dotąd części kraju, nadając jej charakter silnie uprzemysłowionego ośrodka.

Inwestycje te nie wyczerpują oczywiście roli państwa na terenie C. O. P. Wielkie zakłady przemysłowe, budowane z kapitałów państwa lub przy pomocy tych kapitałów, stanowią rynek zbytu dla przedsiębiorczości prywatnej. Wo-

kół tych zakładów powstawać bowiem mogą i powstają rzemiosła i przemysły pomocnicze, wykonywujące dla nich poszczególne zamówienia oraz zaspakajające rozliczne potrzeby dziesiątków tysięcy osób, zatrudnionych w tych zakładach.

Zasadnicze jednak znaczenie dla dalszej zabudowy przemysłowej Centralnego Okręgu posiadają ulgi podatkowe, obowiązujące na tym terenie. Ulgi te to zarazem w rękach państwa precyzyjny aparat, umożliwiający przez odpowiednie stosowanie planową rozbudowę C. O. P., idącą w kierunku przebudowy struktury gospodarczej Polski.

Ulgi te polegają, jak wiadomo, na prawie potrącenia z dochodu podatkowego kosztów inwestycji, związanych z dokonaną budową, zwolnieniu nowych budowli z podatku od nieruchomości przez lat 15, zwolnieniu od opłat stempowych pism, dotyczących zawiązania spółki i ponadto przedsiębiorstwa, które uznane zostaną za szczególnie ważne dla obrony państwa, mogą być zwolnione od podatku dochodowego.

Ustawa o ulgach inwestycyjnych ukażala się w kwietniu br. W ostatnich dniach ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze, którego brak dawał się

bardzo odczuwać. To opóźnienie rozporządzenia będzie jednak zupełnie zrozumiałe, gdy weźmiemy pod uwagę, że chodziło tu o ich najwyszczególniejsze — precyzyjne zarazem interpretowanie dość skomplikowanej ustawy.

Ogłoszone obecnie rozporządzenie ustala przede wszystkim samą technikę starania się o ulgi, usuwając wszelkie zbędne i szkodliwe dla życia gospodarczego utrudnienia natury biurokratycznej.

Szczególnie ważnym momentem rozporządzenia jest dokładne sprecyzowanie zawartego w ustawie pojęcia „założenie przedsiębiorstwa w C. O. P.”. Oraz ulgi podatkowe przysługują nowemu przedsiębiorstwu samoistnemu oraz filii już istniejącego przedsiębiorstwa. Natomiast nie przysługują ulgi w wypadku przeniesienia istniejącego przedsiębiorstwa na obszar C. O. P.

Postanowienie to rozwiewa ostatecznie rozszerzane w Wielkopolsce i na Pomorzu opinie o „ogałacaniu” tych dzielnic z istniejącego u nas przemysłu, który mając możność specjalnie korzystnego lokowania się w C. O. P-ie, będzie się stopniowo przenosił do Okręgu Centralnego. Dziś już nikt, biorąc pod

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Nigdy nie będzie dosyć pisania o C. O. P-ie. Chwila taka mogłaby w Polsce nadejść dopiero wtedy, gdyby, dzięki jakiemś nadprzyrodzonemu zarządzeniu wszyscy Polacy mogli na własne oczy zobaczyć, czego tam dokonała wola i zorganizowany wysiłek polskiej myśli twórczej. Podzielić się z czytelnikami wrażeniami z Centralnego Okręgu Przemysłowego jest nie tylko obowiązkiem dziennikarskim, ale przede wszystkim obywatelskim.

Tam przecie, w Centralnym Okręgu Przemysłowym, rodzą się i poczynają swój żywot wielkie idee polskiej przyszłości. Tam rodzi się baza przebudowy Polski z kraju rolniczego na kraj przemysłowy. Tam realizuje się koncepcja wyzyskania rozrzuconych po tej części kraju ognisk surowców kopalnianych i energetycznych. Tam ma znaleźć zatrudnienie w przemyśle nadmiar rąk ludności wiejskiej Małopolski Środkowej. Tam ma dokonać się związanie gospodarcze Śląska i Ziemi Zachodnich z Wołyniem i Kresami. Tam wreszcie wyzyskana ma być i doprowadzona do właściwej roli główna oś gospodarcza Polski — Wisła.

Sensacyjne zadania Niemców pod adresem Litwy

Od specjalnego wysłannika „Nowego Kuriera”.

☞ Kłajpeda, 9. 12.
 (Z. K.) Do Kłajpedy powrócił z Berlina czołowy kandydat niemiecki do sejmiku kłajpedzkiego dr. Neumann, który bawił razem z niemieckim konsulem generalnym w Kłajpedzie von Sankken.

Dr. Neumann natychmiast po powrocie udał się do gubernatora w Kłajpedzie, od którego żądał wycofania wszystkich urzędników litewskich i zastąpienia ich Niemcami kłajpedzkimi. Ponadto dr. Neumann prosił o wyjednanie mu audiencji u władz centralnych w Kownie dla przedstawienia całokształtu postulatów Niemców kłajpedzkich.

Jak dowiaduje się nasz korespondent z otoczenia dr. Neumanna, Niemcy kłajpedzcy będą domagali się:

- 1) zupełnego oddania władzy w ręce narodowych socjalistów,
- 2) całkowitej swobody politycznej dla

- narodowego socjalizmu,
- 3) stworzenie w Kłajpedzie wolnego miasta przy zastosowaniu tych wszystkich uprawnień jakie ma Gdańsk,
- 4) stworzenie własnego ustawodawstwa

- wzorowanego na Rzeszy i Gdańsku,
- 5) stworzenie niemieckich oddziałów bezpieczeństwa,
- 6) zastosowanie ustaw norymberskich w Kłajpedzie,

Neumann żąda likwidacji gubernatora w Kłajpedzie

☞ Kłajpeda, 9. 12.
 (Z. K.) Nie ulega już obecnie najmniejszej wątpliwości, że zwycięstwo w wyborach do sejmiku kłajpedzkiego odniosą narodowi socjaliści, którzy też bezzwłocznie przystępują do wprowadzenia daleko idących zmian w strukturze Kłajpedy.

Najciekawszym żądaniem, wysuwany przez dr. Neumanna pod adresem Kowna jest sprawa zlikwidowania stanowiska gubernatora, który jak wiadomo, miał prawo

wstrzymywania ustaw, uchwalonych przez sejmik.

Narodowi socjaliści domagają się powołania do życia senatu, któryby miał całkowitą władzę wykonawczą.

W związku z wytworzoną sytuacją w Kłajpedzie, wysłaliśmy tam naszego gdańskiego współpracownika.

Nowy gubernator Kłajpedy

Kowno, 9. 12. (ATE)
 Nocy wczorajszej podał się do dymisji dotychczasowy gubernator kraju kłajpedzkiego Kubilius, który przyleciał do Kowna samolotem z Kłajpedy. Gubernator Kubilius został przyjęty na audjencji przez min. spraw wewnętrznych Leonasa, a następnie przez premiera Mironasa.

Wedle informacji z kół dobrze poinformowanych, motywy dymisji Kubiliusa są rzekomo niezwykle sensacyjne.

Wedle informacji z kół dobrze poinformowanych, motywy dymisji Kubiliusa są rzekomo niezwykle sensacyjne.

Wczoraj o godz. 10.30 przed południem na wniosek min. Leonasa, prezydent Smetona podpisał dekret, mianujący gubernatorem kraju kłajpedzkiego mieszkańca Kłajpedy, Litwina z pochodzenia, Wiktora Gailusa, który ostatnio był członkiem komisji wyborczej do sejmiku kłajpedzkiego, a w swoim czasie zajmował jedno ze stanowisk w gubernaturze.

Hitler w Gdańsku?

Telegram własny „Nowego Kuriera”

☞ Gdańsk, 9. 12.
 (s) Na terenie Gdańska w obecnej chwili prowadzone są gorączkowe prace i odnawianie fasad domów przy głównych ulicach. Akcji tej patronuje „samorzutnie” narodowo-socjalistyczny związek właścicieli domów, przy czym, jak to już podaliśmy, chodzi o upiększenie Gdańska przed przybyciem „jednej z kierowniczych osobistości do Gdańska”.

W związku z tym dowiadujemy się z kół narodowo-socjalistycznych, że od dłuższego już czasu prowadzona akcja jest przygotowaniem do przyjęcia kanciera Hitlera, marszałka Goeringa oraz

Hessa, którzy mieli zostać zaproszeni przez „gauleitera” Forstera oraz prezydenta senatu W. M. Gdańska Greisera. Przyjazd Hitlera do Gdańska przewidywany jest na święta Bożego Narodzenia.

Ponieważ opinia bardzo często alarmowana jest wiadomościami o podobnej treści, należy odczekać oficjalnego jej potwierdzenia. Kolportowanie jednak w zamkniętych kółach wiadomości o przyjeździe Hitlera wskazuje niedwuznacznie na tendencje pobojnych życzeń narodowych socjalistów w Gdańsku.

Inauguracyjny kongres LMP

Od specjalnego wysłannika „Nowego Kuriera”.

Warszawa, 9. 12.

Wczoraj odbył się w Warszawie inauguracyjny zjazd połączeniowy Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Legionu Młodych, którego celem było powołanie nowej organizacji młodych pilsudczyków pod nazwą „Legionu Młodzieży Polskiej”. Do organizacji tej, poza ZPMD i LM, przystąpienie zgłosiło jeszcze szereg drobniejszych ugrupowań młodzieży, stojącej na guncie ideologii Wielkiego Marszałka.

W środę obradowała rada główna L. M. i rada naczelna ZPMD nad projektem wspólnych wytycznych ideowych i statutu nowej organizacji, opracowanymi poprzednio przez komisję porozumiewawczą. Najazutrz rano rozpoczęły się w gmachu Towarzystwa Higienicznego przy ul. Karowej, chwilowo jeszcze odrębne, kongresy L. M. i ZPMD, na których powzięto identycznie brzmiące uchwały o połączeniu oraz zaakceptowano wytyczne ideowe i statut Legionu Młodzieży Polskiej.

Wytyczne ideowe podkreślają dążenie organizacji do wzmocnienia siły Polski oraz do przebudowy społecznej, stosunek jej do spraw mniejszościowych ze szczególnym uwzględnieniem sprawy ukraińskiej, niemieckiej i żydowskiej itd. W myśli statutu LMP, honorowym członkiem organizacji jest Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Następnie obydwie organizacje udały się wspólnym pochodem nad grób Nieznanego Żołnierza i do Belwederu, gdzie złożono wieńce. Z pod Belwederu młodzież udała się na ul. Klonową pod dom, w którym mieszka Marszałek Śmigły-Rydz, na którego część urządzono entuzjastyczną manifestację. Po odśpiewaniu „Pierwszej Brygady” pochód rozwiązano.

Po południu rozpoczął się wspólny kongres inauguracyjny nowej organizacji. Przybyli nań liczni zaproszeni goście z spośród seniorów ZPMD i LM na czele z sędziwym prezesem Prokuratury Generalnej Bukowieckim.

Obrady kongresu zaigł na zaproszenie komisji porozumiewawczej senior ZPMD senator Tadeusz Katelbach, powołując na przewodniczącego p. Leona Stachórskiego, seniora LM. Po powołaniu reszty prezydium i wprowadzeniu sztandarów oraz odczytaniu nadesłanych depech, p. Stachórski odczytał identyczne uchwały LM i ZPMD o połączeniu. Przyjęto je burzą oklasków.

Z kolei wygłosili krótkie przemówienia były komendant główny LM, Mrozowski i b. prezes zarządu głównego ZPMD Zenon Szlapyński. Po nich zabrali głos przedstawiciel Kadry Młodych, p. Pius Zaleski oraz przedstawiciel byłych wychowanków Straży Przedniej p. Andrzejewski, deklarując w imieniu swych organizacji przystąpienie do Legionu Młodzieży Polskiej. W imieniu młodych Pilsudczyków, dotychczas niezorganizowanych, przemówił jeszcze p. Lechnicki, stwierdzając, iż młodzież ta, która wobec dotychczasowego rozbitcia do żadnej organizacji nie należała, obecnie znajduje dla siebie teren pracy.

Następnie przewodniczący odczytał akt połączeniowy, zakończony rozkazem Marszałka Piłsudskiego do strzelców i drużyniaków z dnia 3 sierpnia 1914 r., po czym były komendant LM i były prezes ZPMD wymienili znaczki organizacyjne. Zebrani odśpiewali „Pierwszą Brygadę”.

Nastąpiło teraz przemówienie reprezentanta Związku Seniorów OMN i ZPMD senatora Katelbacha i przedstawiciela Związku Seniorów LM p. Grudzińskiego, po czym uchwalono wysłanie depech do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydz, Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, premiera Sławoj-

Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego.

Następnie złożył serdeczne życzenia Legionowi Młodzieży Polskiej w imieniu Centralnego Związku Młodej Wsi i prezesa Gierata p. Piaścik.

Oficjalną część kongresu zakończyło odśpiewanie „Pierwszej Brygady”.

W część drugiej nastąpiło powołanie władz naczelnych. Prezesem LMP został p. Józef Mrozowski, wiceprezesem p. Zenon Szlapyński. Poza tym w skład zarządu

głównego weszli Stanisław Leopold (b. Z. P. M. D.), Feliks Łukaszyński (b. L. M.) i Pius Zaleski (b. Kadra Młodych). Do głównej komisji rewizyjnej zostali powołani p. p. Wrona, Tobiasz (Poznań) i Poniatowska, do sądu organizacyjnego wreszcie pp. Kosiłło, Zakrzewski i Małek.

Okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza oraz odśpiewaniem „Pierwszej Brygady” i Hymnu Narodowego zakończono zjazd. g. l.

Nie ma różnic między O.Z.N. a programem gospodarczym rządu

Telegram własny „Nowego Kuriera”

Warszawa, 9. 12.

(ss) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu Izba złożyła hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, po czym przed porządkiem dziennym zabrał głos wicemarszałek Sejmu Z. Wenda, który złożył następujące oświadczenie:

W związku z przemówieniem, wygłoszonym przezemnie w dniu 3 bm., na plenarnym posiedzeniu Sejmu, oraz wobec komentarzy, jakie na tym tle powstały, stwierdzam, że w przemówieniu dałem wyraz osobistym poglądom. Oficjalne stanowisko Obozu Zjednoczenia Narodowego w stosunku do programu gospodarczego rządu sprzecywanego zostało w deklaracji szefa OZN gen. St. Skwarczyńskiego. W imieniu Obozu Zjednoczenia Narodowego oświadczam, że Obóz do poczynań gospodarczych rządu ustosunkowuje się całkowicie pozytywnie, w pełnym przekonaniu, że prowadzą one do wspólnego nam wszystkim celu — wzmocnienia siły państwa.

Po oświadczeniu wicemarszałka Wendi, które przyjęte zostało przez izbę hucznymi oklaskami, zabrał głos wicemarszałek dr Leon Surzyński, który referował ustawę o dodatkowym kredycie na zaangażowanie urzędników na placówki zagraniczne. Projekt tej ustawy jest koniecznością wypływającą z ustawy o pozbawieniu obywatelstwa. Projekt zwiększa dotacje na ten cel o 90.000 złotych.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Również w drugim i trzecim czytaniu przyjęty został projekt ustawy referowany przez posła Ostafina o dodatkowych kredytach na zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych. Następnie na propozycję marszałka Sejmu skierowano po pierwszym czytaniu szereg złożonych do łaski marszałkowskiej projektów ustaw do odpowiednich komisji. Następnie pos. Drożyński referował projekt ustawy o dodatkowym kredycie w roku budżetowym 1938/39 na pokrycie kosztów wyborów do Sejmu i Senatu. Koszty te znajdują pokrycie w zwiększonej wpłacie monopolu tytoniowego.

Z kolei poseł Żyborski referował sprawę dodatkowego kredytu na opiekę nad emigracją zagraniczną. Ten projekt, oraz projekt ustawy referowanej przez posła Staszewskiego o przedłużeniu obniżki komornego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei przystąpiono do wyboru członków poszczególnych komisji. Do komisji kontroli długów wybrani zostali posłowie: Szlemiński, Lepecki, Sowiński i Deryng. Do komisji zmiany ordynacji wyborczej powołani zostali następujący posłowie: Bartoszewski, Ryłski, Dobrowolski, Lepecki, Milewski, Ostachowski, Pankiewicz, Piotrowski, Pleszczyński, Rostek, Sikorski, Staszewski, dr. Surzyński, Trębicki, Trzeciak, Wieczorkiewicz, Żyborski, Deryg, Dollinger, Matraś, Putek, Skwarczyński, Szczepański, Pysko, Stahl, Wenda i Witwicki. Na tym posiedzeniu zostało zamknięte.

Terror Arabów wzmagają się

Powstańcy wykołeli pociąg towarowy

Jerozolima, 9. 12. (PAT)

W dniu wczorajszym wzmożła się fala aktów terrorystycznych. Powstańcy wykołeli pociąg towarowy na linii Haifa — Beisan. Maszynista i palacz zostali ciężko ranni.

Zaatakowany został przez grupę terrorystów dworzec Gaza. Napastnicy ostrzelali także grupę robotników koloni żydowskiej Miszar - Hayarden. W pobliżu Dżisz Benat Jakud w Transjordanii doszło do większego starcia między powstańcami i oddziałami policji. W walce tej oficer brytyjski i 6 żołnierzy zostało zabitych.

Jeżow w nielasce

Gruzin Beria komisarzem spraw wewnętrznych

Moskwa, 9. 12. (ATE)

Urzędowo donoszą o ustąpieniu dotychczasowego komisarza spraw wewnętrznych Jeżowa. Według komunikatu urzędowego Jeżow zatrzymany ma jedynie stanowisko komisarza dróg wodnych.

Na opróżnione przezeń stanowisko mianowany został Gruzin Lawrencjusz Beria, pierwszy sekretarz komunistycznej organizacji Kaukazu i długoletni pełnomocnik Stalina na Kaukazie.

Obserwatorzy zagraniczni, dobrze zorientowani w stosunkach sowieckich twierdzą, że dymisja Jeżowa, który piastował stanowisko komisarza spraw wewnętrznych od 1936 r. i odznaczony był najwyższym orde-



Nowy szef G. P. U.

rem Lenina, spowodowana została ostatnim buntem na Ukrainie sowieckiej i czystką w Komсомоле.

COP. nie krzywdzi Wielkopolski (Dokończenie ze str. 1-ej).

uwagę względy natury obronnej oraz strukturalnej nie może powiedzieć, że C. O. P. powstaje ze szkodą dla innych części Polski.

Wracając jednak do samego rozporządzenia, należy zwrócić uwagę na dokładnie w nim omówioną kwestię rzemiosła, która w ustawie została tylko ogólnie poruszona.

Z ulg w C. O. P. może obecnie korzystać rzemiosło o charakterze pomocniczym dla przemysłu fabrycznego. Takich rzemiosł wymienionych jest 19 z zastrzeżeniem przy tym, że muszą one być oparte o siłę motoryczną.

Obecnie więc nie już nie stoi na przeszkodzie dla dalszego rozwoju przedsiębiorczości prywatnej na terenie C. O. P. Przeciwnie: stworzono tam cały zespół warunków nadających temu Okręgowi charakter uprzywilejowany.

Siostrzyce macierzystych fabryk Cegielskiego i Stomila, usadowiły się w Polsce środkowej. Zakłady Cegielskiego w Rzeszowie od roku już eksportują Fabryka macierzysta w Poznaniu nie tylko nie ograniczyła swej produkcji, lecz w tym czasie zdwoiła zatrudnienie. To samo będzie ze Stomilem. Za tym rekonansem gospodarczym z Wielkopolski, ubezpieczonym ustawodawstwem ochronnym pójdzie niezadługo do C. O. P-u zwarta kolumna pionierów gospodarczych naszej dzielnicy. Ku pożytkowi własnemu i sławie dobrego imienia przedsiębiorczości wielkopolskiej.

Na widnokręgu politycznym

Sensacja dnia stała się emuncjacja plk. Sławka na lamach wileńskiego „Słowa” na temat ordynacji wyborczej, której właśnie on był twórcą. Wytyczne ogólne tej wypowiedzi są: 1) Polska nie może cierpieć na przerosł parlamentaryzmu ani parlament nie może być czynnikiem nadrzędnym t. j. nie może rządzić ani wyłaniać rządu. 2) Parlament polski winien zapewnić społeczeństwu wpływ na sprawy państwowe. 3) Te zasady przez niego wyznawane miały odebrać klubom partyjnym faktyczny przywilej desygnowania kandydatów poselskich, które zależne winny być od woli zgromadzeń okręgowych.

Konkluduje następnie plk. Sławek tak: „Cel ten jednak nie został osiągnięty. Okazało się, że ordynacja wyborcza daje w ręce biurokracji zbyt wielki wpływ na wybory i prowadzić może do uzależnienia Sejmu od rządu, naruszając równowagę, stanowiącą zasadę podstawową naszego ustroju”.

„To też skorygowanie ordynacji wyborczej przez skasowanie zgromadzeń okręgowych staje się rzeczą konieczną, aby społeczeństwo w doborze kandydatów na posłów, w wyłanianiu swego przedstawicielstwa nie było skrepowane.

Nie można nie zauważyć, że plk. Sławek był czterokrotnym premierem i mógł być wcześniej swoje doświadczenia zużytkować.

Ze Lwowa donoszą, że metropolita grecko-katolickiego kościoła, ks. Andrzej Szeptycki, złożył memoriał, omawiający położenie Ukraińców w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako zwierzchnictwa urzędowego celem przedłożenia tego memoriału Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. (P. A. A.)

W dniach najbliższych ma przybyć do Lwowa z wizytą do Metropolii ks. Szeptyckiego nuncjusz papieski z Warszawy. Jak krąży pogłoski, we Lwowie, wizyta ta ma pozostawać w związku z błogosławieństwem jakie przesłał metropolita Szeptycki Rusi Podkarpackiej.

W tych dniach odbyło się zebranie członków Klubu Jedenastego Listopada, na którym minister sprawiedliwości Grabowski wygłosił referat na temat dekretów ostatnio wydanych, w szczególności szeroko komentował Dekret o Ochronie Państwa. Pan Minister Grabowski przybył w licznym gronie wyższych urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości. Byli obecni również gen Anders i plk. Strzelecki. (A. S. L.)

Katastrofa samolotu japońskiego

Dotychczas wydobyto 5 ofiar śmiertelnych

Tokio, 9. 12. (PAT.)

Na Formozie spadł w pobliżu Naha (wyspy Looczoo) wielki komunikacyjny samolot japoński typu „Douglas”.

Na miejsce katastrofy wysłano niezwłocznie samolot i łódź motorowe. Samolotem tym jechało 8-miu pasażerów i 4-ch członków załogi.

Los pasażerów i załogi wzbudza wielkie zaniepokojenie. Łódź motorowa i samoloty, biorące udział w poszukiwaniach ofiar katastrofy, zdołały uratować dwóch pasażerów, którzy trzymali się jeszcze na powierzchni morza.

Dotychczas wydobyto pięć zwłok.



z doświadczenia
wiem, że
NIVEA
chroni
najsukuteczniej
moją skórę!

Zezem

Napewno tak, a nie odwrotnie!

W jednym z ostatnich artykułów „Gazeta Polska” zajęła się nowymi projektami pozytywnego rozwiązania sprawy żydowskiej. Na artykuł ten zwrócił się uwagę naszych czytelników, cytując na innym miejscu jego wyjątki oraz nasze komentarze.

Artykuł ten wywołał również głośniejszą reakcję w prasie żydowskiej i socjalistycznej. Porównanie jednak reakcji żydowskiej i socjalistycznej wzbudziło naszą zdumienie. Oto jak komentuje projekt wysunięty w artykule „Gazety Polskiej” żydowski „Moment”:

„To trzeba podkreślić, że artykuły, które ukazały się w niedzielnych numerach „Gazety Polskiej” i „Kuriera Porannego” traktują zagadnienie emigracji żydowskiej z punktu widzenia czysto rzeczowego. Mówią nie tylko o konieczności emigracji, ale również o nędze, powodującej emigrację, o żydowskich potrzebach kolonizacyjnych.

Tym samym zbliża się ten punkt widzenia do punktu widzenia nowoutworzonego Komitetu Żydowskiego. — Wamiankowane artykuły wykazują również wiele zrozumienia dla motywu, z powodu którego kilku żydowskich działaczy społecznych zdecydowało się złożyć Komitet.

Może jest to dobry początek. Jeśli to trwać będzie dłużej i rozwinię się na szerszy front, może to doprowadzić do znaczącej sanacji na odcinku zagadnienia żydowskiego.”

A tak pisze socjalistyczny „Robotnik”:

„Gazeta Polska” zamieszcza już wiadomo który artykuł, wypowiedziące się za emigracją masową żydów z Polski. Pozoruje się to wszystko wręcz jako interesem Polski, jak interesem samych żydów. Wywody swe podlega „Gazeta Polska” antysemitycznym, niczym się nie różniąc od pism endecko - oenerowskich.”

Porównanie tych dwóch stanowisk nie potrzebuje komentarzy. Gdyby jednak u kogoś wrodziły się pewne wątpliwości, stwierdzamy na wszelki wypadek, że nie ma tu żadnej omyłki: pierwszy cytat wyjęty jest z „Momentu”, a drugi z „Robotnika”. Napewno tak, a nie odwrotnie! Ost.

ECHA

Perfidne zale prasy niemieckiej

Poznań, 9. 12.

W ostatnich czasach pojawiają się w czasopiśmie niemieckich, wychodzących w Polsce notatki, które usiłują zasugerować szerokim warstwowi Niemców w Polsce i zagranicą, że polskie władze szkolne nie troszcza się o zaspokojenie potrzeb młodzieży szkolnej w zakresie podręczników i książek do bibliotek uczniowskich i że książki, przesyłane władzom szkolnym do aprobaty przez stowarzyszenia niemieckie, bywają oceniane i odrzucone ze zbytnią surowością.

Między innymi „Der Oberschlesische Kurier” zamieścił w numerze 273 z dnia 24. 10. 1938 roku notatkę p. t. „Für deutsche Schule verboten!” wykaz książek i czasopism, które nie uzyskały ostatnio aprobaty władz szkolnych z uwagą, że zamieszczenie wśród książek niedopuszczonych do szkół z niemieckim językiem nauczania nawet R. Wagnera: „Die Meister-singer von Nürnberg” — starczy za wszelkie komentarze.

W związku z tym otrzymała Agencja „Iskra” ze źródeł kompetentnych następujące wyjaśnienia:

Zaopatrzenie w książki szkół z niemieckim językiem nauczania przedstawia się o wiele pomyślniej, niż mogłoby o tym wnioskować na podstawie głosów prasy niemieckiej. Jeśli sprawa zaopatrzenia tych szkół posuwa się wolniej, niż szkół polskich choć i tu są jeszcze poważne bra-

Należy przejść od słów do czynów

W sprawach świata pracy

Przemówienie posła Fr. Szymańskiego w Sejmie

Poseł Franciszek Szymański, wybrany w okręgu ostrowskim, działacz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, w czasie pierwszej debaty budżetowej w Sejmie, wygłosił następujące przemówienie:

Pan wicepremier we wczorajszym swoim przemówieniu powiedział, że na czołowym miejscu w programie polskim musimy ustawić człowieka, bo jest on więcej wartościowy u nas niż gdzie indziej.

Słowem p. wicepremiera świat pracy może tylko przyklasnąć. Jednak w odniesieniu do świata pracy w Polsce i jego postulatów nie cierpiących zwłoki, p. wicepremier powiedział nie wiele. Spodziewamy się, że p. minister opieki społecznej ujawni w najbliższym czasie zamierzenia Rządu w odniesieniu do świata pracy zagadnień socjalnych i ustawodawstwa robotniczego.

Nadszedł czas, aby zarówno Rząd jak i Izby Ustawodawcze przeszły od słów do czynów na odcinku zagadnień socjalnych, bo istotnie masy pracujące w Polsce zarówno fizyczne jak i umysłowe są wysoce wartościowe, i aby uczynić z nich wielki czynnik twórczy na rzecz Państwa i Narodu, trzeba w większej mierze niż dotychczas w planach gospodarczych i w dążeniach państwowych i narodowych uwzględnić człowieka pracy. Dotychczasowe nastawienie Rządu, jak i Izby ustawodawczych nie uwzględniało potrzeb i postulatów szerokiej rzeszy pracujących w tej mierze, jak tego wymaga interes tych warstw i Państwa, a przecież warstwy pracujące w ostatnich latach ponosiły największe ofiary na rzecz Państwa i innych grup społecznych, wykazały głęboki patriotyzm i ofiarność,

oraz zrozumienie interesów Państwa.

Mimo wysokiego bezrobocia i bardzo niskich zarobków, nie dających nawet minimum egzystencji, warstwy pracownicze

KTO PALI PŁASKIE WINIEN SPRÓBOWAĆ PŁASKIE „EXTRA”, POZOSTANIE PRZY NICH

zachowały spokój i nadzwyczajny umiar w swoich żądaniach i postulatach. Nie można jednak przeciągać struny i nie można dążyć, iż świat pracy, uznając trudne położenie gospodarcze Państwa i kierując się patriotyzmem i wyrozumieniem dla potrzeb Państwa zachowuje spokój — przechodzić obok skromnych wymagań i dążeń warstw pracujących w Polsce. Jeżeli na kimkolwiek, to właśnie na szerokich masach pracujących fizycznych i umysłowych, można budować potęgę Polski. Świat pracy w Polsce, jednoczący się pod hasłem narodowym i chrześcijańskim, walczący skutecznie z marksizmem, wykazał w ostatnich latach swe wielkie znaczenie w Państwie, nie poszedł za hasłami negacji, wziął też żywy udział w ostatnich wyborach, czym dał dowód swojej dojrzałości obywatelskiej. Warstwy robotnicze i pracownicze chcą przykładać rękę do budowy silnego i dobrze zorganizowanego Państwa i sądzę, że każdy Polak musi być dumny i zadowolony z takiej postawy warstwy pracującej w Polsce. Ale to winno zobowiązywać zarówno Rząd, jak i Parlament do większego zainteresowania się zagadnieniami świata pracy, gdyż na tym terenie istnieje dużo niedomagań i niedociągnięć.

Niektóre sprawy z zagadnień świata pracy są bardzo pilne.

Dążeniem świata pracy jest obok dążenia zlikwidowania bezrobocia, także dążenie do ustanowienia minimum płac i energicznego zwalczania wyzysku w pracy. — Bardzo pilnym i ważnym postulatem świata pracy jest sprawa wprowadzenia drogą ustawodawczą dodatków rodzinnych dla pracujących tak, aby robotnik i pracownik umysłowy, utrzymujący rodzinę, otrzymywał większe płace, by w taki sposób umożliwione zostało żywicielowi rodziny należyte utrzymanie i wyżywienie rodziny, zapobiegnie to karłowaceni młodziego pokolenia warstw pracujących.

Muszą być rozbudowane ubezpieczenia społeczne i winny one obejmować cały najemny świat pracy, nie wyłączając robotników rolnych. Renty niezdołnych do pracy winny być takie, ażeby dawały utrzymanie, a nie były tylko żebraczym wsparciem.

Pałaca jest sprawa sądownictwa pracy, szczególnie w rolnictwie, gdyż liczna warstwa robotników rolnych i innych, gdzie nie działają sądy pracy, nie może być pozbawiona sądowego wymiaru sprawiedliwości.

Pracownicy państwowi i przedsiębiorstw oraz samorządowi i inni już trzeci raz ponoszą wielką ofiarę na rzecz Państwa w formie podatku specjalnego.

Preliminarz budżetowy, przedstawiony Wysokiej Izbie na rok 1939-40 utrzymuje ten podatek wbrew poprzednim oświadczeniom Ministra Skarbu, dla zarabiających ponad 200 zł miesięcznie. Moim zdaniem ciała parlamentarne powinny znaleźć takie pokrycie budżetu, który obecnie omawiamy, aby zarabiający mniej niż 300 zł miesięcznie byli wolni od płacenia podatku specjalnego. (Oklaski.)

Nie wyczerpuję tutaj wszystkich dążeń i postulatów świata pracy, gdyż sądzę, że będzie jeszcze sposobność i okazja omówienia ich na terenie Izby parlamentarnych. Jako przedstawiciele szerokich warstw pracujących spodziewamy się, że zagadnienia świata pracy znajdą zrozumienie i poparcie na terenie Wysokiego Sejmu i w Rządzie i że poprzez silny Klub Parlamentarny Obozu Zjednocz. Narodowego świat pracy w tym nowoobranym parlamencie znajdzie poparcie i zrozumienie jego potrzeb i dążeń w imię dobra Państwa i spokoju społecznego. (Oklaski.)



GŁOSY I ODGŁOSY

Ostrożnie, panowie!

„Warszawski Dziennik Narodowy”, polemizując z „Kurierem Porannym” m. in. napisał:

„Prasa grupy rządzącej wywodzi obszerne i uczenie, że wybory samorządowe to nie są wybory polityczne. Wszak chodzi o wybór ludzi, którzy mają prowadzić gospodarkę w miastach i gminach wiejskich, a nie zajmować się polityką. Do tej ostatniej czynności jest powołany Rząd, Sejm itd., a nie rady gmin miejskich i wiejskich.

W oderwaniu od życia teza ta jest zupełnie słuszna; tak jak słuszne jest, że z mieszkania należy wychodzić przez drzwi, a z pociągu wysiadać, gdy stoi na stacji, nie zaś w czasie biegu. Lecz co robić, gdy wybuchnie w mieszkaniu pożar, a w kolei jest katastrofa?

Wówczas rzeczka słuszną i przetrzoną jest wychodzić przez okno i wysiadać w biegu! Robiąc to porównanie, chcemy powiedzieć, że są wypadki nadzwyczajne, kiedy się robi takie kroki nadzwyczajne.”

Na to „Kurier Poranny” odpowiada: „Nie ma w Polsce pożaru, ani katastrofy. Życie polskie biegnie po swoich szynach szybko, ale bez wypadków.”

Jeżeli Str. Narodowe uważa jednak, że pociąg, którym wszyscy jedziemy uległ katastrofie i naprawdę trzeba wykalkować oknem, to zwracamy uwagę, że jedno następstwo jest nieuniknione: pasażer wyskakujący przez okno z pędzącego pociągu jest skazany na złamanie karku, a co najmniej długotrwałe i bolesne zwichnięcie nogi. Ten sam los oczekuje każdego, kto chce skoczyć przez okno w czasie pożaru. W Stronictwie Narodowym, niebezpieczeństwo to jest tym większe, że zespół ryzykujący ekwilibrystykę składa się w znacznej części z panów zaawansowanych w podeszłym wieku.

Ostrzec ich życzliwie należy, że nie otworzymy ochronnych siatek, na które podfatuśiali panikarze mogliby wygodnie osiąść w czasie skoku z wysokiego piętra. Zechęc zatem panowie zastanowić się i rozważyć pierw swoją decyzję, tym bardziej, że katastrofa w pociągu i pożar w domu są wazną tylko halucynacją. Można spokojnie zejść schodami i wysiąść bez przeszkód na najbliższej stacji. Nie trzeba robić historycznych, a bardzo nierozsądnych gestów.”

Akcja „Zarzewia”

Omawiając uchwały walnego zjazdu „Zarzewia” — „Wieczór Warszawski” — zastanawia się, jaki będzie dalszy ciąg akcji zapoczątkowanej na niedzielnym zjeździe. Pismo ma na myśli uchwałę, stanowiącą wyciągnięcie do „grupowań ludowych i narodowych” celem „stworzenia wielkiego obozu politycznego, obejmującego jeśli nie wszystkich, to znaczną większość Polaków”.

„Wieczór Warszawski” podkreśla, że powyższą uchwałę powzieli „ludzie odpowiedzialni, a prócz tego dysponujący szerokim zasięgiem wpływów politycznych.”

Przeto, zdaniem tego pisma, „Oczekiwać należy, że zarówno całe „Zarzewie”, jak w szczególności jego wybitni członkowie w obozie prorządowym, rozpoczną w najbliższym czasie planową i systematyczną, a nie cofającą się przed poważnymi trudnościami, akcję o urzeczywistnienie dążeń sformułowanych w rezolucjach niedzielnego walnego zjazdu.”

Jak wiadomo — prezesem Rady Naczelnej „Zarzewia” jest p. wicepremier Kwiatkowski.

Przepustki na stronę słowacką

Jak się dowiadujemy, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie nie wydaje jeszcze przepustek turystycznych na stronę słowacką. Przepustki te będzie można otrzymać w drugiej połowie grudnia. W sprawie tej czyni się obecnie odpowiednie starania.

Wynik konkursu premiowego

Stosownie do warunków Konkursu Premiowego o nagrodę pieniężną za pilne czytanie „Nowego Kuriera” w dniu 6 grudnia o godz. 12-tej zamknęliśmy przyjmowanie rozwiązań.

Rozwiązanie zadania konkursowego brzmiało:

KEMAL ATATURK
prezydent Turcji

Ogółem nadesłano 8.010 rozwiązań, w liczbie tej rozwiązań udanych 6.718. Jak widzimy, znaczna liczba, bo 1.292 rozwiązań było wadliwych. Z pośród rozwiązań udanych wszystkie odpowiadały warunkom konkursowym, tak że ostateczna liczba z kwalifikowanych do losowania rozwiązań wyniosła 6.718.

W wyniku losowania nagrody przypadły w udziale następującym abonentom „Nowego Kuriera”:

zł 25, —
jako pierwszą nagrodę otrzymał:
p. Stefan Matuszewski, Poznań,
św. Marcin 20 m. 12.

po zł 10, —
jako trzy dalsze nagrody otrzymali:

- 1) Narcyz Jopp — Jarocin pozn. (parowozownia P. K. P.)
- 2) Kotewicz Józef, Krotoszyn Wlkp., ul. Cmentarna 1 m. 2
- 3) Jasiakówna Helena, Ostrów Wlkp., Marsz. Piłsudskiego 20 (zakład fryzjerski).

po zł 5, —
jako 9 nagród pocieszenia otrzymali:

- 1) Olejniczakowa Maria, Krotoszyn Wlkp., ul. Klonowicza 11a

- 2) Witkowska Barbara, Poznań, ulica Reya 4 m. 10
- 3) Marchwicki Jerzy, Poznań, ul. Ostroroga 23 m. 1
- 4) Korbasowa Michalina, Laskowo poczta Szamocin pow. Chodzież
- 5) Koszek Alojzy, Krobia pow. Gostyń, ul. Piłsudskiego 26
- 6) Woźniakówna Irena, Poznań, ul. Podgórna 10a u p. Bąkowskiej
- 7) Murczak Edward, Poznań, ul. Grodziska 77 m. 1
- 8) Mazurkówna Telesfora, Opalenica, ul. Br. Pierackiego 81
- 9) Stempowska Melania, Strzelno pow. Mogilno Wlkp., ul. Miradzka 4.

Wszystkie wyżej wyszczególnione nagrody wysłane zostały w dniu dzisiejszym przez pocztę przekazem pieniężnym do rąk laureatów konkursu.

nych zasiedli uczestnicy bójki i sprawcy masakry, 32-letni Karol Glinkau z Lubicza, jego bracia 18-letni Alfons i 25-letni Paweł oraz 30-letni Jan Kamiński i 40-letni Jakób Krawiec, mieszkańcy Lubicza. Bójka powstała pomiędzy Kamińskim i Glinkauem, i wplątany w nią został proboszcz parafii lubickiej ks. Klin. Z pomocą księdza pospieszył Majewski i usiłował rozbroić Glinkaua, który go za to pchnął nożem. Sąd po wysłuchaniu opinii biegłych uwolnił od winy Glinkaua, który okazał się nienormalny.

NOWY GMACH.
Gdynia, 9. 12.

W Wejherowie odbyło się uroczyste poświęcenie nowo wzniesionego gmachu Urzędu Skarbowego przy ul. Pierackiego. W uroczystości uczestniczyli licznie przybyli przedstawiciele władz społecznych z dyr. Izby Skarbowej, inż. Namysłowskim na czele.

FORMALNE GHETTO.
Gdańsk, 9. 12.

Na terenie Gdańska Senat łącznie z sztabem partii narodowo-socjalistycznej przystąpił do prac wstępnych, mających na celu stworzenie ghetta dla żydów. Szereg ulic oraz placów na podstawie zarządzenia prezydenta policji zostanie uniedostępnionych dla żydów, obywateli niemieckich, gdańskich oraz polskich. Zarządzenia te dotyczyć będą jedynie tych żydów, którzy są stałymi mieszkańcami Wolnego Miasta Gdańska. (S)

POLSKOŚĆ GDANSKA TO FAKT!
Gdańsk, 9. 12.

Przed mikrofonem rozgłośni pomorskiej odbyła się rozmowa między dr. Madejem oraz posłem do „Volkstagu”, prezesem Gminy Polskiej Związku Polaków p. Budzyńskim. Pan Budzyński stwierdził, że polskość gdańska jest niewątpliwa i będzie jeszcze więcej widoczna, jeżeli zmieni się sytuacja wewnętrzna w Gdańsku. Polskość Gdańska w obecnej chwili, wskutek metod nar.-socjalistycznych, przypomina Zaolzie przed przyłączeniem do Polski. (S)

Głośnik o zasięgu 40 klm.

W Marsylii wypróbowano przed niedawnym czasem głośnik, którego zasięg wynosi 40 km.

Tego rodzaju głośniki konstruowano w Ameryce, jednak żadne z nich nie miały tak wielkiego zasięgu. Po odbyciu dalszych prób nad fenomenalnym głośnikiem, będzie on prawdopodobnie zastosowany do biernej obrony przeciwlotniczej w wielkich miastach. Zasięg głośnika wystarczy bowiem do zaalarmowania ludności bardzo wielkiego miasta i jego najbliższych okolic.

ECHA GŁOŚNIKA

Stanisław Roy:

Andrzejki

Starodawny zwyczaj Andrzejek utrzymuje się podobno ciągle jeszcze po wsiach i miasteczkach i chociaż niejedna panna czytuje anonse matrymonialne i na dancingi i na plaże chodzi — przecie chętnie próbuje także wróżby z wosku lanego na wodę w wigilię świętego Andrzeja.

Polskie Radio co roku nadaje audycję okolicznościową na temat tych staropolskich tradycji. W tym roku nawet w dwu audycjach z różnych dzielnic Polski poznali słuchacze obyczaje związane z tym świętem.

Poznańska rozgłośnia nadała na fali ogólnopolskiej audycję muzyczną w opracowaniu St. Roya z udziałem wykonawców: Z. Noskowskiego, Zbikowskiej, a w partiach głosowych z udziałem pań Doruchowej i Szyszko-Bohusz i chóru Waberskiego. Wobec takiego składu zespołu audycja stała na wymaganym poziomie wykonania. Natomiast obfity dobór pieśni i piosenek był chwilami tylko luźnie związany z tytułem „Andrzejek” i tradycjami dawnych dworków. Może zresztą trzykwateransowa audycja na tak nikły temat postawiła autora wobec trudności doboru samych oryginalnych aktualności.

Radio przywiązywało widocznie do tematu „Andrzejek” wielką wagę, skoro następnego dnia zapowiedziała „Antena” znowu Andrzejki i to w opracowaniu aż trzech autorów: Mariana Pieciukiewicza, Jerzego Putramenta i wreszcie M. Piwciniewicza — wszyscy z Wilna. Zgodni widać są ci Litwini — wypisani jakby z wokandy Protazego. — hs —

Bernard Shaw i Liga Narodów

Bernard Shaw, który zaczynał bardzo poważnie tracić na popularności i przechodzić do historii, wpadł na dobry pomysł napisania dramatycznej krytyki Ligi Narodów, p. t. „Genewa”. Sztuka ta, która miała duże powodzenie w Anglii, choć musiała być zmieniona w trakcie grania, ponieważ zbyt wcześnie pochwaliła Mussoliniego za brak antysemityzmu, ma być obecnie wystawiona w siedzibie Ligi. Umożliwi to oczywiście skonfrontowanie satyry z rzeczywistością, tym bardziej, że grają amatorzy angielscy, urzędnicy Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy, audytorium zaś będzie napewno wypełnione stałymi i czasowymi mieszkańcami Genewy, którzy będą się starali szukać prototypów scenicznych Shawa.

Filmy dla ludności Podkarpacia

Akcja wyświetlania filmów, prowadzona przez nowo powstałą spółdzielnię kinematograficzną, obejmie również regiony ziem górskich. Specjalną troską spółdzielni będzie podjęcie akcji oświatowo-kulturalnej i propagandowej we wsiach i miasteczkach całego Podkarpacia.

Związek Ziemi Górskich, doceniając znaczenie akcji filmowej w pracy nad podniesieniem kulturalnym ludności górskiej, zawarł ze spółdzielnią kinematograficzną umowę na wyświetlanie filmów o charakterze kulturalno-społecznym, wskazując jednocześnie w jakich powiatach w pierwszym rzędzie mają być filmy wyświetlane.

Stalowe płuca

Wypadek uratowania jednego z ciężko chorych na płuca Amerykanina przez zastosowanie t. zw. „stalowego płuca”, pobudził specjalistów leczenia chorób płucnych we Francji do wypróbowania tego wynalazku u siebie. Wynalazek polega na tym, że chorego zamyka się w wielkiej, stalowej kabine z łóżkiem, która posiada specjalne urządzenia, pracujące w ten sposób, że chory oddycha nawet wtedy, gdy płuca do oddychania nie są już zdolne. Przez odpowiednie, kierunkowe ruchy powietrza, bar dzo rytmicznie powtarzające się, chory robi wdychy i wydechy. Oczywiście na czas odżywiania, chorego z kabiny się wynosi. Stalowe płuco posiada kilka szklanych okien, przez które obserwować można chorego.

We Francji do tej pory znajduje się jedno tylko „stalowe płuco”.

Norwegia zbroi się

Kierownictwo wojskowe w Norwegii postanowiło przebudować i zmodernizować fortyfikacje dotychczasowe Bergen tak, aby port mógł się stać główną morską bazą wojenną dla obrony wybrzeży południowo-zachodnich. Roboty rozpoczną się jeszcze w tym roku, a wykonanie całokształtu prac fortyfikacyjnych trwać będzie 3 i pół roku. W Bergen ma powstać również centrum obrony przeciwlotniczej.

Dyplomaci u nowego czechosłowackiego prezydenta



Nowy prezydent Czechosłowacji dr Hacha przyjął akredytowanych dyplomatów przy rządzie czeskim w Pradze. Dr Hacha po stronie prawej.

Po wyborze dr Hachy

Dlaczego Chvalkowsky nie został wybrany prezydentem

Praga, 9. 12. (PAA) W związku z wyborem dr. Hacha na prezydenta Czechosłowacji, wychodzą obecnie na jaw niezwykle interesujące szczegóły zakulisowej walki, jaka w ostatnich 10 dniach przed wyborem toczyła się pomiędzy ministrem spraw zagranicznych dr. Chvalkowskim od pierwszej chwili przewidzianym na to stanowisko, a jego kontrkandydatem, wysuniętym w ostatniej chwili, dr. Hacha. Jak się teraz dopiero okazuje, o wycofaniu kandydatury dr. Chvalkowskiego zdecydował fakt, że babka obecnego ministra spraw zagranicznych była żydówką. Świadczy to o tym wymownie, jak dalece polityka czeska ulega wpływom ideologicznym swego potężnego sąsiada.

Wiadomości z nadbrzeża

ZAARESZTOWANIE STATKU.

Gdynia, 9. 12.

Statek żaglowy „Andromeda”, dawniej „Elemka”, który opuścił port gdyński przed miesiącem, został obecnie w Kłajpedzie aresztowany za liczne długi. W Kłajpedzie polecono kapitanowi Riisowi wylądować towar, ładunek broni dla Chin, wartości kilkudziesięciu tysięcy funtów. Na tym tle doszło do zatargu pomiędzy władzami portowymi a właścicielem statku, w wyniku czego wojsko wkroczyło na pokład statku nie towaru. „Andromeda” po wylądowaniu towaru, „Andromada” po wylądowaniu, w najbliższym czasie zostanie sprzedana z licytacji.

NAPEWNO NIE POWRÓCĄ.

Gdańsk, 9. 12.

W wykonaniu ogłoszonej niedawno ustawy o utracie obywatelstwa Senat Wolnego Miasta Gdańska wezwał 146 osób, przebywających stale zagranicą do natychmiastowego powrotu do Gdańska. W liczbie tej większość stanowią żydzi, dawniejsi o-

pozycyjni posłowie „Volkstagu” i byli senatorowie. W wypadku nie respektowania zarządzenia Senatu, mają oni zostać pozbawieni obywatelstwa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wielu z nich nie zechce powrócić. (S)

ZŁE WYMIERZYŁ.

Gdynia, 9. 12.

W czasie bójki ulicznej, jaka miała miejsce na ul. Śląskiej, jeden z bijących się, chcąc pokonać swego przeciwnika, rzucił w niego większą grudą ziemi. Rzut jednak był źle obliczony, i pocisk zamiast trafić przeciwnika, rozbił szybę wystawową. Z zajścia spisano protokół policyjny. (A)

NIEPOCZYTALNY ZABÓJCA.

Toruń, 9. 12.

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu toczyła się rozprawa karna przeciwko sprawcom krwawej bójki na zabawie w Lubiczu Pomorskim, podczas której ugodzony został śmiertelnie nożem w płuco kościelny śp. Bernard Majewski. Na ławie oskarżo-

Hallo! Tu radio



Sobota, dnia 10 grudnia 1938 r.
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Lekkie intermezza (płyty). — 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika literacka. 16,35 Sylwetki kompozytorów polskich: Michał Świerzyński. Wykonawcy: Orkiestra i Chór P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Helena Korff - Kawecka (sopran), Józef Smidowicz (fortepian), Władysław Wochniak (skrzypce). 17,35 „Światło zgasło” — pogadanka. 17,45 „Comedian Harmonists” — imitacja orkiestry (płyty). 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 „Irwing Berlin i jego piosenki” — reportaż płytowy. — 20,00 Marsze, walce i polki w wykonaniu Ork. Lwowskiego Koła Mandolinistów „Hejral”. — 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 „Przy sobocie — po robocie” — wielki koncert rozrywkowy. W przerwie: 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

Poznań. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Nasz koncert poranny. Płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,25 Muzyka operetkowa — płyty. — 14,00 Przegląd giełdowy. 14,10 Różne orkiestry. Płyty. 14,45 Skrzynka ogólna — listy radiosłuchaczy omówi dyrektor Zdzisław Marynowski. 14,55 Wiadomości bieżące. 17,45 Comedian Harmonists imitacja orkiestry (płyty z Warszawy). 18,00 Koncert kwartetu żeńskiego Heleny Szulcówny. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,55 Uwertura do suity tanecznej Edwarda Künneke'go. 23,05 Zakończenie programu.

SLUCHAMY ZAGRANICZY!

18,00 Paris PTT. Koncert symfoniczny. 18,30 Lyon. „Życie Chopina” — słuchowisko muzyczne. 20,10 Saarbruecken. „Płaszcz z Tyrolu” — operetka. 20,10 Deutschlandsender. „Perpetum mobile” — program rozrywkowy. — 20,45 Paris PTT. Koncert duetu fortepianowego. 21,30 Bordeaux. „Cyrułik sewilski” — opera. 21,00 Mediolan. „La Gioconda” — opera. 21,00 Bruksela flam. „Wiktor i jej huzar” — operetka.

IRWING BERLIN I JEGO PIOSENKI radiowy montaż muzyczny.

Melodie Irwinga Berlina znane są dzisiaj już całemu światu. Ameryka szaleje za nim. Nie odrazu jednak Berlin stał się sławnym. — Człowiek, który swoimi sześcioma setkami piosenek zapisał wiele kart w historii muzyki tanecznej, przeszedł trudne koleje życia, i nie przeczuwał zapewne swej kariery wtedy, kiedy na ulicach Nowego Jorku sprzedawał „New York Times”.

Najbardziej lubiane mięso

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie przeprowadziło ankietę mającą na celu ustalenie jakie mięso jest najbardziej lubiane w poszczególnych państwach. Wybrano trzy rodzaje mięsa: wołowe, wieprzowe i baranine.

Okazało się, że o podniebieniu ludzkim decydują warunki klimatyczne, jakie panują w poszczególnych kra-

jach. Im dalej na wschód i północ im klimat jest chłodniejszy, tym większa zachodzi konieczność spożycia tłustego mięsa (Polska, Niemcy, Ameryka Płn.) przy klimacie zaś cieplejszym organizm ludzki zadawała się mięsem chudszy (Francja).

Drugim czynnikiem wpływającym po-

NAJBARDZIEJ LUBIANE MIĘSO	WOŁO	WIEPRZ	BARANINA
POLSKA	37,3 %	61,6 %	1,1 %
U.S.A	40,6 %	54,1 %	5,3 %
ANGLIA	44,5 %	52,9 %	22,6 %
AUSTRALIA	49,1 %	8,7 %	42,2 %
FRANCJA	64,3 %	27,1 %	8,6 %
KANADA	40,9 %	54,8 %	4,3 %
NIEMCY	53,4 %	65,2 %	1,4 %

średnio na smak człowieka są warunki hodowlane. Kraje mające wielkie przestrzenie pastwiskowe mogą hodować rogowicę (Austria, Ameryka Płd.), kraje zaś użytkujące większą część ziemi rolniczej hodują nierogaciznę, która żywi się odpadkami w gospodarstwie rolniczym.

W 7 dni z Londynu do Sydney

Stała linia lotnicza między Anglią i Australią

Londyn, 9. 12. (Kabel) Sekretarz General Post Office, D. O. Lumley zapowiedział w swym odczytce, wygłoszonym w Institute of Transport w Londynie, iż na wiosnę otwarta zostanie stała linia lotnicza z Southampton do Sydney — narazie tylko do przewozu poczty. Odcinek z Southampton do Karachi przeby-

wany będzie w 2 i pół dnia, do Durban w 5 dni, do Sydney w 7 dni. W Australii nowa linia uzyskalaby w ten sposób połączenie z amerykańską China Clipper Air Line, która ma być na wiosnę skierowana z San Francisco nie do Chin, ale bardziej na południe — do Australii.

2800 złotych za bulę papieską

Jedyny znajdujący się w prywatnych rękach egzemplarz drukowanej buli papieskiej, obkładanej ekskluzywną królową Elżbietą i wszystkich jej adherentów, został

sprzedany do Ameryki na licytacji za sumę £ 110 (około 2.800 zł).

Pozostałe dwa istniejące egzemplarze znajdują się w bibliotece watykańskiej.

Z historią życia „ojca jazzu” i jego piosenek zapozna słuchaczy montaż radiowy w opracowaniu Wacława Podhorskiego - Okołowa. Audycja ta nadana zostanie dn. 10 grudnia t. j. w sobotę o godz. 19,15.

„RAJ I PERI”

Oratorium Schumanna w radio.

W piątek, dnia 9. 12. o godz. 21,00 nadaje Rozgłośnia Lwowska na fali ogólnopolskiej rzadko wykonywany i mało naogół znany utwór Schumanna, oratorium „Raj i Peri”. Peri jest to oryginalne imię upadłego anioła, postaci z eposu „Lalla Rookh” angielskiego pisarza Tomasa Moore. Peri — anioł pełen skruchy i

bólu pragnie powrócić do utraconego raj. — Wrota raję jednak tak długo są dla niego zamknięte, dopóki nie przyniesie najmilszej niebu ofiary. Peri szuka daru godnego niebios. Nie jest nim ani kropelka krwi z serca nieustraszonego bohatera, ani westchnienie czystej, ofiarnej miłości; darem który niebiosa przyjmują jest iza skruszonego pokutującego grzesznika. Myślą przewodnią oratorium Schumanna jest zatem problem zbawienia i wyzwolenia, ten sam który później spotykamy u Wagnera w „Parsifalu” lub „Tannhauserze”. Dzieło to wykonają chóry i orkiestra Polskiego T-wa Muzycznego w Lwowie pod dyr. A. Sołtysa, soliści — śpiewacy i żeński kwartet solowy.

Odcinek teatralny

Krytyka rytualna

TEATR POLSKI: „Tekla” sztuka w 3 aktach. Wykonawcy: Lucja Dytrych, Antonina Podgórska, Elżbieta Wieczorkowska, Andrzej Szalawski, Jan Świdorski, Jadwiga Baronówna, Aleksander Dzwonkowski, Czesław Kalinowski, Mieczysław Serwiński, Zygmunt Noskowski, Zygmunt Zintel, Mieczysław Jasieczek

Krytyka „Tekli” Jerzego Kossowskiego musi być dokonana według pewnego, określonego ściśle, rytuału. Jest to bowiem dramatopisarski debiut. Przedstawienie poznańskie nie było wprawdzie prapremierą. „Tekla” wystawiły już teatry wileński, toruński, tym nie mniej jednak traktować musimy je jako inicjację znanego aktora i cenionego powieściopisarza w szeregi twórców dla sceny.

„Tekla” nie jest jednak pierwszym retykulem Kossowskiego — pisarza. Ten aktor dawno już zapisał się w literaturze. Jego debiut autorski mógłby obchodzić jubileusz — mija już bowiem dziewięć lat od chwili ukazania się „Zielonej kadry”, kofy-sanki, która Kossowskiemu dała rozgłos i powiązała jego nazwisko z bogatymi nadziejami na przyszłość. Rzadko jednomyślności krytyki w osądzie dodatnim, niemal entuzjastycznym, towarzyszyła narodzinom Kossowskiego — powieściopisarza. Niestety dalsze jego utwory belletrystyczne nie stały się nigdy na wysokości dzieła pierwszego, wprost przeciwnie były wyraźnym obniżeniem poziomu. Zarówno „Cegłany dom”, jak i powieści, poświęcone tragicznym losom Jakubowskiego (innych dzieł Kossowskiego nie znam, trudno mi zatem je ocenić), postawiły ich autora w szeregu już nie literatów wiążących, ale wyrobników, rzemieślników pióra. Trzeba było stwierdzić, i to istotnie stwierdzono, że Kossow-

ski nadziei, rozbudzonych „Zieloną Kadra” nie ziszczył, że to pierwsze jego dzieło pozostało jedynym, które liczy się w jego dorobku jako pozycja literacka.

Z tym wszystkim jednak pozostał Kossowski wielce utalentowanym człowiekiem. Obniżywszy poziom swej twórczości, nie mógł stracić wspaniałej pasji narratorskiej, świetnej pamięci, wielkiej bystrości obserwacji, umiejętności zatrważenia i zapamiętania szczegółów niby drobnych, a jednak jakże wymownych i charakterystycznych. W osobistym zetknięciu z Kossowskim to właśnie bierze i chwyt, że jest to urodzony opowiadacz, gawędziarz z prawdziwego zdarzenia. On opowiada nie dlatego, żeby opowiadać o sobie, Kossowski niebawem dyskretnie umie siebie w opowiadaniu zagubić, ale dlatego, że tak porwał go rzeczywistość, którą znał i przeżył i teraz przed słuchaczami wywołuje jej wizję.

Gdybyśmy od tych talentów Kossowskiego przyłożyli miarę sprawdzianów literackich, to musielibyśmy zobaczyć w nim urodzonego epika. Jest to dla dramaturga niezbyt pomyslna diagnoza. Ale tu przychodzi w pomoc Kossowskiemu — pisarzowi, Kossowski — aktor. Ten ostatni zna „tajniki sceny”, rozumie wymogi rzemiosła literackiego, które związane jest z teatrem. Epik umie wziąć poprawkę, przystrzyc swoje natchnienie do form wypowiedzi scenicznej. Jeżeli więc „Tekla”, ogólnie biorąc, jest dziełem talentu i to dziełem udanym, zasługa to współpracy bystrego obserwatora i znakomitego opowiadacza z wytrawnym aktorem.

Niezależnie od tej oceny generalnej, musimy dostrzec w „Tekli” sporo błędów, tak zrozumiałych w utworze debiutanta. Kossowski umie napisać „rolę”, dowiódł tego bardzo przekonująco, tworząc postać „Dziadka”. Pyszna to figura, przerstająca jako kreacja wszystkie inne figury sztuki. Nie umie jednak napisać wszystkich

rol swojej sztuki — kilka z nich i to najważniejszych — sześciu zupełnie wyraźnie papierem, literacką konwencją. Odnosi się to przede wszystkim do roli Tekli i Adama Przygody, nauczyciela. Chwyta np. doskonałe charakter takiej Wikci, rysuje go w imponującym skrócie (dziewczyna jak rzepa, każdy mężczyzna lgnie do niej odrazu i bez ceregieli), świetnie widzi i przedstawia Józka, ale już ojciec i matka trochę się mącą w ogólnym rysunku. Gdyby to chodziło o figury epizodyczne, byłoby to mały kłopot, poprostu wytrawny reżyser skreśliłby je ze sztuki, gdy jednak chodzi o główne postaci sztuki, reżer staje się groźna dla całości przedstawienia.

Myślę, że łączy się to z następną wadą sztuki, którą jest brak głębszej motywacji akcji. Sztuka przedstawia środowisko wiejskie (jego obraz daje głównie akt pierwszy, i on jest zupełnie wyraźny najlepszy), jednakże nie jest to obraz bezinteresowny; traktowany po malarsku. „Tekla” jest sztuką z tezą, ale i tu leży jej wada głębsza — bez problemu. Chodzi o to, żeby pokazać szkodliwość emigracji. „Lud ma się trzymać ziemi” — oto hasło sztuki, które nadaje tym scenom jakiś sens ogólniejszy. Ale to hasło przycięzione jest raczej zewnętrznie, nie wiąże się one z żadną głębszą problematyką. To, że dziewczyna wiejska dostaje się do Argentyny, a tam do domu publicznego, z którego ucieka, wygrałszy los na loterii, to dopiero anegdota trochę sensacyjna. Sensacja ta nie jest przedłużona w kierunku dramatu, a z tego znowu nie są wynurte istotne konsekwencje, z których wynikałoby właśnie owo hasło propagandowe. To jest błąd kompozycyjny, który wskazuje, że jednak Kossowski nie widzi rzeczywistości tak, jak uimuje ją rasowy dramaturg. Obok tych błędów kompozycyjnych są także błędy techniczne, z których obok dłuższych dialogów i przeładowania ich swarami, wymienić należy głównie dwukrotne powtórzenie spowiedzi Tekli. Jest to główna wada estetyczna utworu, której usunięcie wymagałoby gruntownego przerobienia planu całego trzeciego aktu.

Zbierając te wszystkie szczytoby, trzeba stwierdzić, że „Tekla” Kossowskiego nie będąc sztuką wyraźnie złą, nie jest też ut-

GIEŁDY

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Poznań, dnia 9 grudnia 1938 r.
Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.
Papiery procentowe
3% prem. poz. inwest. I. em. 84.— +
3% prem. poz. inwest. II. em. 83.— +
4% poz. konsolidacyjna 66,25 P.
4 1/2% wewn. poz. państw. 1937 r. 64,75 +
5% państw. poz. konw. drobne odc. 66,50-67 P.
4 1/2% zlot. listy zast. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 64.— O. średnie; 66.— + drobne
4% listy zast. konw. ostepml. PZK 54.— P.
5 1/2% oblig. Kom. Banku Kredyt. 81.— +
5 1/2% obligacje Komun. Banku Kredyt. gwarantowane przez Skarb Państwa 82.— +
Akcje bankowe i przemysłowe.
Bank Polski 130.— P.
Cegielski H. 45.— P.
Tendencja spokojna.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 7 grudnia 1938 r.
STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l, owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:
Pszenica zdatna do przemiału . . . 18,50—19,00
Żyto zdatne do przemiału . . . 13,50—13,75
Jęczmień browarowy . . . 17,50—18.—
Jęczmień 700—720 g/l. . . 17,00—17,50
Jęczmień 673—678 g/l. . . 16,35—16,85
Owies I. stand. . . 14,35—14,75
Owies II. stand. . . 13,75—14,25
Mąka pszenna wyc. 0-35% . . . 36,25—38,25
Mąka pszenna gat. I. 0-50% . . . 33,50—36.—
Mąka pszenna gat. IA 0,65% . . . 30,75—33,25
Mąka pszenna gat. II 35-65% . . . 26,50—29.—
Mąka pszenna gat. IIA 50-65% . . . 24,00—25,00
Mąka pszena gat. II 35-50% . . . 29,50—30,50
Mąka pszena gat. II 50-60% . . . 25,00—26,00
Mąka pszena gat. II 60-65% . . . 22,50—23,50
Mąka pszena gat. III 65-70% . . . 18,50—19,50
Mąka żytnia wyc. 0-30% . . . 25,00—25,75
Mąka żytnia wys. IA 0-55% . . . 23,25—24,00
Mąka ziemn. superior wł. w. . . 28,50—31,50
Otręby pszenne grube stand. . . 10,50—11,00
Otręby pszenne średnie stand. . . 9,25—10,25
Otręby żytnie stand. . . 10,00—11,00
Otręby jęczmienne . . . 9,75—10,75
Groch Wiktoria . . . 26,00—30,00
Groch zielony (Folger) . . . 24,50—26,50
Łubin żółty . . . 11,75—12,25
Łubin niebieski . . . 10,75—11,25
Rzepak ozimy . . . 42,50—43,50
Rzepak jary . . . 39,50—40,50
Siemie lniane . . . 52,00—55,00
Mak niebieski . . . 68,00—73,00
Gorczyca . . . 39,00—42,00
Koniczyna czerwona surowa . . . 70,00—85,00
Makuchy lniane w tafłach . . . 20,50—21,50
Makuchy rzepakowe w tafłach . . . 13,50—14,50
Ziemniaki jadalne . . . 3,00— 3,50
Ziemniaki fabryczne za kg % . . . 19—19 1/2
Ogólny obrót: 3004 ton, w tym: pszenicy 525 t., tend. ożyw.; żyta 552 t., tend. ożyw.; jęczmienia 546 t., tend. sp.; owsa 55 t., tend. sp.; przetworów młynarskich 900 t., tend. sp.; nasion 73 t., tend. sp., pastewnych i in. 353 t., t. sp. ebididziesiąt

worem wybitnie dobrym. Sprawia raczej wrażenie przypadku jej powstanie, w każdym razie nie zapowiada kontynuacji, ku jak się to zawsze mówi rytualnie, wielkiej chwale ojczystego teatru. Można ją było w teatrze obejrzeć, ale bynajmniej nie było koniecznością jej wystawienie.

Przechodząc do realizacji teatralnej, musimy przede wszystkim podkreślić wadliwe przedłużanie tempa i niepotrzebne wyciąganie szeregu scen. Trzeba było porządnie okroić, szczególnie akt drugi, ale i w pierwszym zupełnie niepotrzebnie przeciągnięto sceny powitania Tekli. Brak tu było dyskretniejszego smaku.

Przedstawienie takie powinno być ściśnione trochę, jest stanowczo za głośne, niestonowane muzycznie. Zabrakło kołosa, który całość śledził uważnie, a miał wyrobione oko i ucho. Do tej wady naszych przed stawień musimy się już niestety przyzwyczaić — brak bowiem naszemu teatrowi — reżysera.

Aktorsko przedstawienie było wypracowane drobniogłowo. Tylko niepotrzebnie zupełnie epizod p. Zintla został potraktowany farsowo. Wyróżnił się Aleksander Dzwonkowski doskonałą figurą Dziadka, najlepsza to rola i autorsko i aktorsko. Bardzo udane były także role pp. Andrzeja Szalawskiego i Mieczysława Serwińskiego. Pani Elżbieta Wieczorkowska (Tekla) i pan Czesławowi Kalinowskiemu (Nauczyciel) należy raczej złożyć wyrazy ubolewania, że musieli grać role tak niewdzięczne i tak papierowo ujęte przez autora. Robili wszystko co było w ich mocy, a co dobrze świadczyło o ich talentach. Doskonale wypadły epizody pp. Zygmunta Noskowskiego i Jana Świdorskiego, natomiast rysunek aktorski postaci Małki i Ojca, w wykonaniu p. Podgórskiej i p. Dytrycha, wyraźnie nam się nie podobał. Pani Baronówna winna ze swej roli wydobyć więcej wdzięku i uroku młodej wiejskiej dziewczyny, rosnącej jak róża przy drodze.

Niezależnie od tych usterek, przedstawienie byłoby całkiem dobre, gdyby przyspieszono tempo, całość muzycznie ściśszono i w kilku miejscach przegrany tekst bądź to potraktowano dyskretniej, bądź też zupełnie skreślono. K. Tr.

Podpalił własny dom, by za premię wystawić nowy

Sensacyjny proces nieuczciwego szewca

Gniezno, 9. 12. 33.

Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie toczyła się rozprawa o podpalenie przez 65-letniego Franciszka Grunwaldowi, szewcowi, zamieszkałemu w Czarniejewie przy ul. Pałacowej. Jak głosił akt oskarżenia, Grunwald wzniecił w dniu 8 września br. w Czarniejewie ogień na strychach swego czynszowego domu przy pomocy nagromadzonego łatwopalnego materiału w postaci stosów drzewa i papieru. Po wzięciu do ręki pożaru wyszedł z domu, by obejrzeć prace przy budowie własnego nowego domu. Na szczęście, ogień zauważyła jedna z lokatorek, a przechodząca właśnie przez miasto wojsko dopomogło w akcji ratunkowej. Podczas gdy blok frontowy spłonął, strona od podwórza ocalała, dzięki czemu zbrodnia wyszła na jaw. Postawiony w stan oskarżenia Grunwald nie przyznał się do winy, oświadczając, że ogień wzniecił z zemsty lokatorzy i tłumacząc się jednocześnie, że gazety znalazły się na strychu, ponieważ użył ich do gaszenia ognia. Taka obrona oskarżonego była zupełnie wykrętą, ponieważ warsztat Grunwald, skąd wiodły drzwi na strych, był dobrze zamknięty. Po przeprowadzeniu

wizji lokalnej sąd skazał Grunwaldowi na karę 2 i pół roku więzienia oraz orzekł utratę praw na okres 5 lat. W motywach sąd podkreślił, że oskarżony dopuścił się zbrodni podpalenia z chęci

uzyskania premii asekuracyjnej w wysokości około 30.000 zł, by pieniądze te zużyć na wykończenie nowej budowli. Areszt zapobiegawczy postanowiono utrzymać w mocy.

Endecja broni do upadłego swoich pozycji

Zacięta walka przedwyborcza politycznych straceńców

Wągrowiec, 9. 12.

Walka przedwyborcza na terenie Wągrowca rozgorzała w całej pełni. O mandaty ubiegają się 4 listy i to: Lista Stronnictwa Narodowego, lista Narodowego Bloku Gospodarczego, obejmująca urzędników, pracowników umysłowych, rzemieślników, kupców, przemysłowców i wolne zawody oraz dwie listy robotnicze. Specjalna walka toczy się między listą Stronnictwa Narodowego a listą Narodowego Bloku Gospodarczego, z której to walki zwycięsko wyjść musi Narodowy Blok Gospodarczy. Obywa-

telstwo Wągrowca ma bowiem już dosyć tego partyjniactwa, które cechuje Stronnictwo Narodowe, ma już dosyć dotychczasowych rządów kliki partyjnej i familijnej. Zdajemy sobie sprawę, że dla endeków i takie małe korytko coś warte, to też nie dziw, że Stronnictwo Narodowe broni się do upadłego. Ale żadne kalumnie, żadne sprawozdanie sobie mówców z poza terenu nie pomoże. Jak już bowiem sami wykończyli się politycznie, tak też obecnie w dniu 18 grudnia b. r. wykończą ich w samorządzie Wągrowca — wyborcy!

Ożywiony ruch w Związku Młodej Wsi

Praca oświatowa w powiecie tureckim

Turek, 9. 12.

Z inicjatywy filii „Rolnik” w Proboszczowicach, zostało zorganizowane nowe Koło Związku Młodej Wsi, do którego zapisało się 25 członków. Powołano Zarząd Koła w składzie następującym: prezes — Feliks Janiszewski, wiceprezes — Genowefa Kędzierska, sekretarz Józef Łaniewski, skarbnik Zofia Łuczakówna i bibliotekarz Józef Kopytko. Przewodniczącym komisji rewizyjnej wybrany został Wacław Rusin, członkami R. Dubielówna i Kędzierski.

Przy Kole zorganizowano zespół przysposobienia rolniczego. We wsi Góry, gm. Orzeszków, z inicjatywą p. por. Stefko, referenta ośw. 2 Ba-

talionu P. H. J., zostało zorganizowane Koło Zw. Młodej Wsi, do którego zapisało się 55 członków, w tym 8 dziewcząt.

Wybrano zarząd Koła w składzie: prezes — Bronisław Maj, wiceprezes — Józef Jaskiewicz, sekretarz Stanisław Kuznik, skarbnik Józef Pajor i gospodarz Józef Pajor II.

Zorganizowano zespół przysposobienia rolniczego z tematem: uprawa ziemniaków, do którego to zespołu zapisało się 13 osób.

W dniach 8, 9, 10 i 11 listopada 1933 r. odbył się w Turku kurs dla członków Zw. Mł. Wsi. Na kurs przybyło 35 przodowników Kół.

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej w Lesznie

Leszno, 9. 12.

We wtorek odbyło się w Ratuszu zebranie Rady Miejskiej, które otworzył burmistrz p. Kowalski, stwierdzając, że posiedzenie to jest z pewnością ostatnie w kadencji.

Następnie uczczono pamięć śp. por. Działy, który był w Lesznie bardzo popularną postacią.

Ciągająca się od dawna sprawę herbu

miasta Leszna, który nie został jeszcze przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdzony, referował p. wiceburmistrz Sobkowiak, który przedstawił historię herbów i nowy projekt, który Rada Miejska przyjęła. Zatwierdzono też projekt statutu etatów służbowych Miejskich Zakładów, zreformowany przez p. burmistrza. Poza tem ulicę, prowadzącą od szosy kąkolewskiej do Al. Hindersona, uchwalono nazwać ul. Wierzbowa.

Bezczelny napad zwyrondniaków na dom małżonków

Każdemu łobuzowi „wlepił” sąd półtora roku więzienia

Gniezno, 9. 12.

Oryginalną sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Gnieźnie przeciwko karany już Stanisławowi Olewskiemu i Stanisławowi Kasprzykowi. Obaj oskarżeni wtargnęli w nocy 3 października br. przemocą do mieszkania małżonków Wawrzyna i Zofii Łukowskich w Wylatkowie, pow. gnieźnieńskim, i steroryzowali ich. Gdy Łukow-

scy zdofali uciec do domu sąsiada, napastnicy udali się w ślad za nimi, wywlekli na drogę Zofię Łukowską i usiłovali dokonać na niej gwałtu. Widząc zbliżających się na pomoc ludzi, przywołanych przez sąsiada, zbiegli. Młodych zwyrondniaków skazano każdego na półtora roku więzienia za napad, jakiego w kronikach policyjnych już dawno nie notowano.

Niebywały objaw zdziczenia

Krwawy napad na parę narzeczonych

Nowy Tomyśl, 9. 12. 33.

W godzinach wieczornych Jan Łuczek i Wincenty widerski z Grudnej — powiat Nowy Tomyśl, uzbrowieni w kije i sprężynę, zakończoną kulą, dokonali zniemacka napadu na Franciszka Piaseckiego z Gronska w chwili, gdy ten odprowadzał swą narzeczoną, Monikę Wierszuliównę, do domu. Sprawcy zagrodzili Piaseckiemu drogę i pobili go do tego stopnia, że ten padł na ziemię,

zalewając się krwią. Bezradnym świadkiem zajścia była Wierszuliówna, która zdołała uciec do domu.

Kiedy Piasecki po dłuższym czasie nie wracał do domu rodziców Wierszuliówny, zaniepokojona narzeczona rozpoczęła poszukiwania i znalazła narzeczonego leżącego bez przytomności na ulicy i boreczącego w kałuży krwi. Sprawców napadu osadzono w więzieniu w Nowym Tomyślu.

Ci mieli prawdziwie złodziejski tupet!

Właściciele firmy, która nigdy nie istniała

Gniezno, 9. 12.

Sąd Okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał ciekawą sprawę 41-letniego Wincentego Szottka, kupca z Poznania, oskarżonego o

falszerstwo i oszustwo. Szottek przybył w maju br. do Gniezna wraz z Kazimierzem Robaszkiwiczem z Żabikowa i założył przy ul. Mickiewicza 7 m. 5 biuro fikcyjnej

firmy „Drzewopol” — międzynarodowy eksport i import. By „przedsiębiorstwo” lepiej prosperowało, umieścił w gazetach ogłoszenie o wolnych posadach, a na oferty odpisywał, że wymagana jest kaucja w wysokości 300 zł. Podpisywał się przy tym jako Sawicki, umieszczając na korespondencji pieczęć z napisem: „Sawicki i Gosiewski inżynierowie”. M. in. pismo takie otrzymał p. Jan Osiniński z Czarniejewa, który złożył kaucję w K. K. O. miasta Gniezna na konto „firmy” z tym wszakże zastrzeżeniem, że kwotą można rozporządzać tylko za jego zgodą. Nie podobało się to Szottkowi, który kazał sumę wycofać i złożyć na swe ręce 100 zł gotówki. P. Osiniński wyraził wprawdzie na to zgodę, lecz sprawa wydała mu się mocno podejrzana, zawiadomił więc o tym policję. Podczas przeprowadzonej niespodziewanie rewizji wykryło się, że firma była fikcyjna, a jej rzekomi właściciele oszustami. Ponadto okazało się, że Szottek sfałszował również umowę, zawartą z p. Osinińskim i wydane mu polecenie na zakup drzewa, podpisując oba pisma nazwiskiem Sawicki. Stwierdzono dalej, iż Szottek zameldował się w magistracie jako J. Schneider. Ponieważ na rozprawę wspólnik Robaszkiwicz się nie stawił, sprawę jego wyłączono. Szottek zaś skazano na 14 miesięcy aresztu. Był on już sześciokrotnie karany.

Leszno

— Otwarcie świetlicy Kat. Tow. Kobiet Ks. prob. dr. Abl dokonał poświęcenia świetlicy Kat. Tow. Kobiet, znajdującej się przy ul. Kościelnej 7. Kierowniczką i opiekunką świetlicy jest p. Bronikowska, która posiada na miejscu noclegi dla dziewcząt, przybyłych z prowincji w poszukiwaniu pracy, a nie mających gdzie przenocować. Jednym z najważniejszych celów świetlicy jest ochrona dziewcząt, które, nie mając zajęcia, winny przychodzić do świetlicy, by znaleźć tam pracę przy robótce czy lekturze, gdyż świetlica posiada również bibliotekę.

Wągrowiec

— Na odnowienie Kościoła Farnego w Wągrowcu. W drugie święto Bożego Narodzenia urządza w Wągrowcu Chór Farny w sali Starej Strzelnicy arcywesołe przedstawienie amatorskie p. t. „Na obcy bilet” Bałuckiego. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Czysty zysk z tej imprezy przeznaczają się na odnowienie świątyni.

— Groźny pożar stodoły. Z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł groźny pożar w stodole przy ul. Piaskowej. K. krótkiej chwili pożar ogarnął całą stodołę płomieniem. Wydobytą z iskry poważnie zagrażały zabudowaniom leżącym w pobliżu, lecz dzięki przybyciu w porę straży pożarnej ogień zlokalizowano.

Oborniki

— Jarmark. W Murowanej Goślinie jarmark kramny odbędzie się w czwartek, dn. 15 grudnia 1933 r. a nie w piątek, dnia 16 grudnia. Spęd była i trzody chlewnej zakazany.

Niewierna żona

Gdynia, 9. 12.

Przed sądem okręgowym w Gdyni odbył się proces przeciwko Władysławowi Świątkiewiczowi, urzędnikowi Zakładu Wzajemnych Ubezpieczeń i żonie bufetowego na ms. „Piłsudski” Tomalczkowej, Świątkiewicz, korzystając ze stałych wyjazdów Tomalczyka na „Piłsudskim”, nawiązał romans z jego żoną. Kiedy zaś Tomalczyk powrócił z ostatniej swej podróży, stwierdził, iż żona jego uciekła ze swym przyjacielem do Poznania, podjąwszy poprzednio całą zaoszczędzoną przez niego gotówkę w kwocie 9.350 zł, złożył odpowiednie zameldowanie w policji. Obecnie sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy, skazał Świątkiewicz na 7 miesięcy więzienia i 50 zł grzywny, a Tomalczkową na 4 miesiące aresztu. Część skradzionych pieniędzy otrzymał Tomalczyk z powrotem. (a)

Zasłużona kara

Gdynia, 9. 12.

Przed Sądem Okręgowym w Gdyni toczyła się w tych dniach rozprawa karna przeciwko Bronisławowi Penkowskiemu i Brunonowi Libanowi z Reskowa, oskarżonym o napad rabunkowy na osadnika Franciszka Leyka, któremu zarzuciwszy worek na głowę, skradli 120,10 zł. Sąd skazał Penkowskiego na półtora roku więzienia, a Libana na 10 miesięcy.

Gniezno

— Zbiórka odpadków na rzecz L. O. P. P. została wstrzymana i wznowiona zostanie dopiero w styczniu przyszłego roku.

— Pociąg popularny do Poznania wyruszy w niedzielę, 11 bm., o godz. 8.42. Wyjazd powrotny z Poznania o 23.30. Cena biletu w obie strony wynosi 2,60 zł.

— Gniezno w święto Niepokalanej. Uroczystą akademię w dniu 8 bm. urządziła w sali Prymasowskiej Sodalija Pań. Po słowie wstępnym p. prez. Neumannowej szereg pięknych utworów wykonał chór farny pod batutą p. Cichowicza, a referat wygłosiła p. Nieniewska z Cielimowa. Wystąpiła też z solową grą na fortepianie p. Piotrowska, zyskując rzesiste oklaski. Druga wieczornica odbyła się staraniem K. S. M. „Zorzy” przy parafii św. Michała. Słowo wstępne wygłosiła p. prezeska Walczakówna, referat p. prof. Błażak. Program dopełniły deklamacje i śpiew oraz wyświetlanie fragmentów z życia Matki Najświętszej z odpowiednimi recytacjami i śpiewami.

— Tegoroczna akcja obozowa Hufca Harcerak objęła 5 kolonij, w których uczestniczyło 116 harcerak. Kolonie urządzono kosztem 3.800 zł w Wielkopolsce, nad morzem oraz na Podhalu.

— Kiermasz udał się znakomicie. Kiermasz Związku Pań Domu cieszył się, jak zwykle, wielkim powodzeniem. Jedną z sal Domu Kupiectwa Polskiego przeznaczono na propagandę stoiska najwybitniejszych w Gnieźnie firm kupieckich, które wykorzystwały pomysłowo efekty dekoracyjne. W urządzonym na kiermaszu pierwszej nagrodę przyznano p. Zgańskiej, drugą p. Mikołajczakowej.

— 10-lecie K. S. M. m. W Kwiecieńszewie obchodzone 10-lecie K. S. M. m. Po nabożeństwie akademii zabrał głos p. Derecki, po czym przewodnictwo objął założyciel ogniska, p. Tytkowski. Członkami honorowymi oddziału zamianowano pp. St. Pryoc, Cz. Nowackiego i K. Glanca. W końcu referat wygłosił p. Kozłowski, a przemówienie ks. prob. Kubiński.

— Płonie dobytek rolników. Na polu majątku Kustodia spalił się stóg słomy, należący do dzierżawcy p. Chudeckiego. — Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zbrodnicze podpalenie. Pożar powstał również w Strzyżewie Smykowym, gdzie spłonęły stodoła i chlew z żywym i martwym inwentarzem. Poszkodowany rolnik, Jan Gottfried, oblicza straty na 34.000 zł.

— Katastrofa samochodowa. Obok polskiej mleczarni w Lubowie samochód osobowy Opiel, kierowany przez właściciela p. Kazimierza Palczewskiego z Poznania, ul. Dąbrowskiego 43, jadący do Gniezna, wpadł z powodu ślizgawicy na przydrożne drzewo. Kierowca i jego 16-letni syn Lech, doznali od stłuczonego szkła okaleczeń na twarzy. Maszyna uległa rozbiciu.

— Dziecko utonęło w stawie. W Psalich Polskich 4-letnia córka rolnika Tereza Kowalczykówna, oddaliła się z domu i wpadła do stawu. Wypadek zauważono, lecz pomoc okazała się już spóźniona.

— Zawody w siatkówkę zespołów żeńskich. Komitet miejski W. F. organizuje w grudniu br. zawody w siatkówkę zespołów żeńskich. Odbędzie się one w dniach 12, 15, 19, 22, każdorazowo o godz. 18 w sali gimnastycznej pułku piechoty.

— Za wybitną pracę na polu WF i PW dyplom uznania oraz krzyż zasługi otrzymała hm. Karolina Bełłowska.

Janowiec

— Jarmark. We czwartek, 15 grudnia br., odbędzie się w Janowcu jarmark na konie i bydło. Spęd była dozwolony.

Polska pokonała Szwajcarię 14:2

W czwartek odbył się w Warszawie w przepelnionym do ostatniego miejsca gmachu Cyrku międzypaństwowy mecz bokserki pomiędzy reprezentacjami Polski i Szwajcarii. Zwyciężyła Polska w wysokim stosunku 14:2. Jedyne zwycięstwo dla Szwajcarii odniósł Suter, bijąc na punkty Klimeckiego. Wszystkie inne walki zakończyły się zdecydowanymi zwycięstwami Polaków, jak o tym świadczą dwa nokauty.

W wadze muszej Rotholc znokautował w pierwszej rundzie Szwajcara Vięta. Początkowo Vięta ładnie kontruje, ale po kilku ciosach pada na ziemię do dwóch, wstaje, ale następny cios zmusza go do chwytania się liny. Wreszcie cios Rotholca zwała go na deski i zostaje wyliczony.

W wadze koguciej Sobkowiak miał znaczną przewagę nad przeciwnikiem. — Szwajcar twardy i wytrzymały kilkakrotnie usiłuje przejąć inicjatywę, ale ciosy jego są na ogół niecelne. Ostatnie starcie było bardziej wyrównane. Polak był już nieco wyczerpany, chociaż pod koniec spotkania zdobywa się na nowy ostry atak, zakończony ładną serią.

W wadze piórkowej Czortek odniósł wysokie zwycięstwo na punkty nad Szwajcarem Zurluehem. Pierwsze dwie rundy toczą się w szalonym tempie. Szwajcar trzyma się jednak dobrze. Pod koniec drugiej rundy Polak doznaje lekkiej kontuzji prawej ręki, ale mimo to atakuje dalej i walkę rozstrzyga wysoko dla siebie.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz pokonał zdecydowanie na punkty Szwajcara Grieba. Polak atakuje od początku do końca, tak że Szwajcar jest zupełnie bezradny wobec spadającego na niego gradu ciosów.

W wadze półśredniej Kolczyński wygrał z Juenim przez techniczny k. o. w drugiej rundzie. W drugim starciu szwajcar broni się coraz słabiej przed gwałtownymi atakami Polaka i sędzia p. Ritz (Szwajcaria) przerywa nierówną walkę.

W wadze średniej Pisarski wygrywa na punkty z Schererem. Walka miała przebieg dramatyczny. Pierwsze starcie wykazało pewną przewagę Pisarskiego. W drugiej rundzie Polak nadziewa się nagle na silny cios Szwajcara i pada na deski, podnosi się z trudem, ale dość prędko przychodzi do siebie, a w trzeciej rundzie panuje już zupełnie nad sytuacją. Zwycięstwo Pisarskiego odniesione było jednak bardzo nieznacznie różnicą punktów.

W wadze półciężkiej Suter odniósł jedyne zwycięstwo dla Szwajcarii, bijąc na punkty Klimeckiego.

W wadze ciężkiej Piłat znokautował w drugiej rundzie Schlugera. Polak miał du-

żą przewagę i gong ratuje Szwajcara przed wyliczeniem w pierwszej rundzie. W drugiej rundzie nowa seria ciosów Polaka zwała Szwajcara na deski. Schlugner staje, ale po nowej serii ciosów opiera się bezwładnie o liny i zostaje wyliczony.

Sędziował w ringu na zmianę szwajcar Ritz i Polak Słabicki; a na punkty kierownik drużyny szwajcarskiej p. Clement, Niemiec Saenger i przewodniczący wydziału spraw sędziowskich P. Z. B. p. Bielewicz.

Kierownik drużyny szwajcarskiej p. Clement uważa zwycięstwo Polski za zasłużone, nie mniej wynik cyfrowy uważa za zbyt wysoki. W wadze średniej wygrał jego zdaniem Szwajcar Scherer i ogólny wy-

nik powinien brzmieć 12:4 dla Polski. P. Clement jest nieco rozczarowany swoją drużyną, a zwłaszcza ciężką wagą. Z Polaków najbardziej podobali mu się Kolczyński i Czortek.

Przewodniczący wydziału spraw sędziowskich P. Z. B., p. Bielewicz, jest zadowolony z całej drużyny polskiej. U szwajcarów najbardziej podobał mu się przeciwnik Woźniakiewicz Grieb i Suter.

Sekundant i trener polskiej drużyny p. Stamm wyróżnia z polskiej drużyny Czortka, Rotholca, Kolczyńskiego i Piłata. Klimecki był za mało agresywny. Sobkowiak niewątpliwie poprawił się. Pisarski — zdaniem p. Stamma — nie przegrał swej walki z Schererem.

Czyżby upadek POZLA?

Wczoraj odbyło się walne zebranie P. O. Z. L. A., które po 4-godzinnych obradach zostało przerwane, wobec niemożności skompletowania nowego zarządu.

Obrady zagał prezes p. Br. Szware, a przewodnictwem objął p. inż. Dickmann. Na wstępie przemawiał imieniem Polskiego Związku L. A. p. konsul Sośnicki z Warszawy, który stwierdził smutne położenie P. O. Z. L. A. Następnie wezwał do wyłączenia dalszej pracy i do powrotu do chłubnego poziomu.

W dyskusji Br. Szware i Dorochała w obszernych wywodach wskazali na trudności organizacyjne i finansowe, które odbijają się na żywotności życia sportowego.

Po udzieleniu absolutorium zarządowi przystąpiono do wyboru nowego składu. Po dwóch przerwach nie można było wybrać prezesa, z powodu braku kandydata. Wobec tego odroczone dalszy ciąg Walnego zebrania po przyjęciu rezolucji następującej:

„Roczne walne zebranie Poznańskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego doszło do przełamania, że obecne warunki pracy POZLA uniemożliwiają owocną i programową działalność Związku.

Przyczyny, które na to się składają, to m. in. brak reprezentacyjnego boiska, sekretariatu i funduszy na niezbędne wydatki związane z pracą.

Ponieważ ze strony kompetentnych władz i urzędów, mimo obietnic i zapewnień, brak należytego zrozumienia dla potrzeb POZLA — roczne walne zebranie nie znalazło kandydatów, którzyby w tych warunkach zdecydowali się przyjąć urzędy, gdyż w obecnej sytuacji nie mogą dać gwarancji, że ich praca da realne rezultaty.

P. konsul Sośnicki obiecał, że złoży dokładne sprawozdanie w Warszawie i postara się, by sprawa została rozwiązana najszybciej. Fatalny brak boiska (stadionu) jest bodajże najgłośniejszą przyczyną nagłego załamania się P. O. Z. L. A.

Warta-Reprezentacja Poznania 5:3

Spotkanie, rozegrane na boisku Warty było interesujące i stało do przerwy na dobrym poziomie. W tym okresie reprezentacja była przeciwnikiem równorzędnym. Po zmianie stron, gdy śliski teren zamienił się w grzązkę błoto gra straciła na wartości. Lepiej na tym terenie czuła się Warta.

Pierwszą bramkę dla Warty zdobył Schreier w 20 minucie. Dwie minuty później reprezentacja wyrównała przez Atlasińskiego. W 26 minucie po wybiegu bramkarza reprezentacji ponownie prowadzenie zdobył dla Warty Kaźmierczak. Nie długo jednak zieloni prowadzili, gdyż cztery minuty później po raz drugi wyrównał Atlasiński. W 38-ej min. Kaźmierczak po minięciu bramkarza podał piłkę do Gendery i ten zdobył третią bramkę. Na kil-

ka minut przed przerwą reprezentacja miała jeszcze okazję wyrównania, lecz Atlasiński będąc sam przed bramką, niepotrzebnie podał piłkę Skrzypczakowi, który strzelił w ręce bramkarza Warty.

Po zmianie stron już w drugiej minucie zdobyła Warta czwartą bramkę przez Gendę. Na 5 minut przed końcem gry Smółski z podania Kaźmierczaka zdobył piątą bramkę, ustalając wynik spotkania. Sędziował p. Matuszewski.

Piłka nożna

Sensacyjna klęska Garbarni w Katowicach.

Ligowa Garbarnia rozegrała w Katowicach mecz piłkarski z drużyną Pogoni z Ka-

towic, ulegając jej w sensacyjnym stosunku 0:7 (0:2). Na usprawiedliwienie swej porażki może Garbarnia przytoczyć to, że wystąpiła z 5 rezerwowymi graczami.

Korona — San 1:0 (0:0).

Spotkanie towarzyskie rozegrane na arenie lazarek zakończyło się nieznacznym zwycięstwem Korony. Jedyne bramkę zdobyła Korona w drugiej połowie spotkania przez Adamskiego. Sędziował pan Kwiatkowski.

Fablok z Chrzanowa mistrzem jesiennym Krakowa

W decydującym spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej drużyna Fabloka z Chrzanowa pokonała krakowską Krowodzę w stosunku 4:0 (1:0), zdobywając tytuł jesiennego mistrza Krakowa. Wicemistrzem została Krowodź.

Blask — PPW IV 1:0 (1:0)

Pięściarstwo

śląsk pokonał Pomorze w boksie 11:5.

Rozegrany w Katowicach mecz bokserki pomiędzy reprezentacją Śląska i Pomorza zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Śląska w stosunku 11:5.

Wyniki walk były nast. (zawodnicy Śląska na pierwszym miejscu):

Waga musza, Jasiński po wyrównanej walce, dzięki celniejszym ciosom pokonał Iwańskiego.

Waga kogucia: Jarząbek zwyciężył Krzemieńskiego.

Waga piórkowa: rezerwowi Sal przegrał z Rinke.

Waga lekka: Manecki zwyciężył Juchnickiego.

Waga półśrednia: Herler przegrywa z Lelewskim.

Waga średnia: Paterok niespodziewanie już w pierwszej rundzie posłał na deski Urbaniaka. Urbaniak usiłował wstać, jednak sędzia widząc rażącą przewagę Pateroka przerwał walkę.

Waga półciężka: Kolonko zremisował z Karolakiem po niezbyt ciekawej walce.

W wadze ciężkiej: Wrazidło pokonał na punkty Leśniaka.

Cracovia zwycięża w Holandii

Drużyna hokejowa Cracovii pierwszy mecz rozegrała w środę późnym wieczorem z Haagsche Ysclub Hontrust, który został zasilony dwoma Kanadyjczykami. Cracovia odniosła duży sukces, bijąc Holendrów 1:0, przy czym decydująca bramka padła w pierwszej fazie gry. Polacy wytrzymali doskonale szybkie tempo gry, mimo, że mecz odbywał się w krytej hali.

Z polskich zawodników wyróżnić należy przede wszystkim Maciejkę, który grał bezbłędnie. Marchewczyk wykazał również doskonałą formę, strzelając dużo i celnie i kryjąc dobrze przeciwników. Kowalski, jak zwykle, bardzo pracowity, spełniał swoje zadanie w stu procentach. Obrona spisała się bardzo dobrze.

A. KUPRIN

POTĘDYNNEK



45) — Czemuż się dotąd tem nie zajęli? — spytał Romaszow — wszak to takie proste, takie jasne!

Rafalski roześmiał się z ironią.

— Właśnie dlatego... he-he-he, że to jest proste! Dla uczonego czem jest przede wszystkim pies? Ssące z rodziny psich i t. d. Wszystko to prawda. Ale podejź do psa, jak do człowieka, jak do stworzenia myślącego. Cała ich uczoność w bardzo pierwotnym stadium. Nie są dalecy od mniemania, że pies duszy nie posiada, lecz ot coś w rodzaju tchu.

Zamilkł i, gniewliwie sapiąc, fyrkając, jął dopasywywać rurkę gutaperkową do dnia akwarium. Romaszow wziął na odwagę.

— Janie Antoniewicz, mam do pana wielką, bardzo wielką prośbę.

— Pieniądzy?...

— Doprawdy, przykro mi... ale wiele nie potrzebuję, z dziesięć rubli. Nie obiecuję, że prędko oddam, lecz...

Pułkownik wyjął ręce z wody i zaczął się wycierać ręcznikiem.

— Dziesięć mogę, więcej nie — ale dziesięć z największą przyjemnością. Potrzeba panu pewno na jakie głupstwko? No, no, nie gniewaj się pan. Zartuję sobie. Pójdźmy, pójdźmy.

Poprowadził Romaszowa przez całe mieszkanie, składające się z sześciu pokojów. Ani jeden nie był umebłowany, powietrze wydawało woń ostrą, cechującą małe, dapiężne zwierzątka. Podłogi tak były zabrudzone, że nogi ślizgały się po nich.

We wszystkich kątach były urządzone norki i legowiska w kształcie butelek, wydrążonych pieńków, beczek bez den. W dwóch pokojach stały drzewa z szerokimi koronami — jedno dla ptaków, drugiej dla kun i wiewiórek. Na drzewach wisiły gniazda, znajdowały się one w dziuplach. Usłanie ich dawało odrazu poznać wielką miłość i wielkie staranie tego, kto te gniazda robił.

— Widzi pan to zwierzę? — Rafalski wskazał palcem na niewielką przestrzeń pokoju, odgrodzoną drutem kolczastym. Był tam pomieszczony tchórz.

— Wiedz pan, wobec niego wszystkie lwy i pantery, to cielęta. Lew zje swój pud mięsa i wypoczywa, patrząc dobroduszenie jak reszta szakale dojadają. A ten najmilszy gałgan, niech się dostanie tylko do kurnika — ani jednej kurze nie daruje. Wyje mózgi i basta. Olaskawić go, bardzo trudno. Ach, ty złodzieju!

Pułkownik wsunął rękę za ogrodzenie. Z maleńkiej urządzonej norki wyskoczył tchórz pokazując białe zęby. Wyskakiwał i chował się, dysząc z wściekłością i pokwikując tak, jakby kto ciężko kaszlał.

— Patrz pan, co za łajdak! A całutki rok go karmię!

Zdawało się, że pułkownik zupełnie zapomniał o prośbie Romaszowa. Przewadził go od nory do nory, pokazywał swoich ulubieńców, mówiąc o nich z taką serdecznością, z taką znajomością obyczajów i usposobień tych zwierząt, jakby mówił o swoich najlepszych znajomych. Zwierzyniec miał dość spory: białe myszy, króliki, świnki morskie, jeże, parę żmij jadowitych w szklanych pudełkach, kilka gatunków jaszczurek, dwie małpy, czarnego zająca australijskiego, miał wreszcie kota angielskiego.

— Cóż, piękny? — spytał Rafalski, wskazując na kota. — Nieprawdaż, pyszny. Ale głupi, o głupi. Oh, nowy to dowód — mówił z ożywieniem — jak mało znamy psychikę naszych zwierząt domowych. Co wiemy o kocie? A ko-

nie? A krowy? A świnię? Wiesz pan, kto jest ciekawy dla swej pojętności — świnią. Tak tak, nie śmieję się pan. Romaszow ani myślał się śmiać — Świnie okropnie są mądre. W zeszłym roku wieprz ot jaką mi sztuczkę spłatał. Wywar mi przywożono, uważasz pan, z cu krowni, dla świni i do ogrodu. Nie chciał bestia czekać cierpliwie aż dostanie, no i kiedy woźnica odszedł szukać deńszczyka, szelma wyciągnął zębami klin beczki. Wywar polał się, a ten, naturalnie, używał do syta! Ale, jak — raz nietylko, że klin wyjął, lecz zakopał go. Ot, macie mądrość. Co prawda, to ja — tego. — Rafalski przytrzymał jedno oko i chytrze się uśmiechnął — przyznam się panu, piszę nieco o świniach... niewielka praca... tylko sz...sza! To sekret. Jakoś nie bardzo to idzie — aby tego, podpułkownik wojsk rosyjskich o świniach hm... Mam teraz Yorkisze. Widziałeś pan Jeśli chcesz zobaczyć...

— Wybacz mi pan, Janie Antonowicz — jąkał się podporucznik. — Z całą radością bym służył, ale przysięgam na Boga, nie mam chwili już czasu.

Ach, — wybacz gadule — zawołał Rafalski. — No, no, chodź-że pa, chodź za mną.

Weszli do maleńkiego pustego pokoiku, w którym prócz łóżka polowego, szafki i nocnego stolika nic nie było. Rafalski otworzył szufladkę i wydobyl pieniądze.

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)

Kronika

Sobota
Kalendarz rzymsko-katol.
Piątek 9 Walerji
Sobota NMP. Lorei

Kalendarzyk meteorologiczny

Piątek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 758 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 3 st. C., najniższa - 1 st. C.
Stan wody w rzece Warcie wynosi + 98 cm. Temperatura wody w dniu wczorajszym + 28 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli Wielkiej Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.
Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.
Lazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.
Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.
Solacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.
Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.
Dęblec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.
Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.
Staroleka — Apteka miejscowa.

Kandydat NOPS z okręgu III



P. Franciszek Synoradzki, kandydat Narodowego Obozu Pracy Samorządowej w Okręgu nr. III. Wywiad z p. Synoradzki, p. t. „Głos z ulicy Kopernika” zamieściliśmy w nr. 281. „Nowego Kuriera” z dnia 8-go grudnia bież. roku.

Z miasta

— O narodach jednolitych i złożonych z rozbieżnych elementów — z przeżyciami. Na powyższy temat w ramach Powszechnych Wykładów U. P. dzisiaj, 9 grudnia mówić będzie prof. dr Mikołaj Rudnicki. Wstęp 30 i 15 gr. W sobotę, dnia 10. 12. w ramach Cyklu Odczytów Historyczno-wojskowych dr Zdzisław Grot wygłosi odczyt p. t. „Działalność organizacyj wojskowych w walkach o niepodległość Polski”. Wstęp 20 i 10 gr. Wykłady będą się odbywały w sali 17-tej Collegium Minus o godz. 20-tej.

— **Falszywi kominiarze.** W okresie poprzedzającym Nowy Rok, utartym zwyczajem kominiarze rozprzedawają kalendarze z życzeniami noworocznymi. Tradycyjny ten zwyczaj znalazł ostatnio w Poznaniu licznych nieuczciwych naśladowców, którzy w przebraniu kominiarzy odwiedzają mieszkańców naszego miasta, wyłudżając od nich w podstępny sposób datki za kalendarze, na których niejednokrotnie umieszczane są sfałszowane pieczętki mistrzów kominiarskich. Osoby te (mężczyźni i kobiety) nie poprzestają na podszywaniu się pod miano kominiarzy, lecz nawet dopuszczają się kradzieży. W związku z tym Korporacja Koncesjonowanych Kominiarzy w Poznaniu przestrzega publiczność, by w tym wypadku zachowała jaknajdalej idącą ostrożność i przede wszystkim by od kominiarzy zgłaszających się z kalendarzami i życzeniami żądała każdorazowo przedstawienia legitymacji, zaopatrzonej w podpis okręgowego mistrza kominiarskiego.

Oświata robotnicza

— **Wykłady w Ch. U. R.** Dzisiaj, w piątek, w sali Ch. U. R., St. Rynek 95/97 II piętro, o godz. 19, wykład na t. „Ostatnie reformy w dziedzinie gospodarce w Italii” wygłosi prezes Ch. U. R. p. F. Skowroński.

Ruch zawodowy

— **Sekcja przyrodników Koła Przyrodników Krajowego** przy Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprzowicza zwołuje zebranie miesięczne — w piątek, dn. 9 grudnia r. b. o godz. 19,30 w świetlicy przy ul. Ogrodowej 12 m. 2. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Sodalicia Pań Zawodu Kupieckiego** Sekcja Eucharystyczna, Adoracja wspólna odbędzie się dziś, w piątek, 9 br., o godz. 19-tej w kaplicy przy ul. Zielonej 2.

— **Tow. Miłośników Miasta Poznania** odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 9 grudnia br. o godz. 19 w sali posiedzeń Rady Miejskiej — Ratusz II ptr. Na porządku obrad m. in. referat dr Aleksandry Karpińskiej na temat: „Ziemia poznańska, jej ludzie i osady z czasów wczesnopaleolitycznych”.

Kobiety wobec zagadnień samorządowych

Wywiad z p. Zofią Santariusową, sekretarką Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Kobietych w Poznaniu

Poznań, 9. 12.

Wśród kandydatów do Rady Miejskiej w każdym prawie okręgu wyborczym spostrzegamy nazwisko kobiety. Pragnąc zapoznać się bliżej z postulatami, jakie na terenie przyszłej Rady Miejskiej chcą wysunąć kobiety, przedstawiciel naszego pisma przeprowadził rozmowę ze sekretarką Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Kobietych p. Zofią Santariusową, która uwypukliła zainteresowania i zadania kobiet w pracy samorządowej.

Spółecznie organizacje kobiece — mówi p. Santariusowa, już przed kilkoma laty zawiązały wspólny Komitet Porozumiewawczy Organizacji Kobietych, starając się zawsze występować wspólnie, szczególnie wtedy, gdy chodzi o przeprowadzenie pewnej zwartej akcji kobiecej, gdyż wszelkie rozproszenie sił kobiecych, mogłoby akcji tej zaszkodzić. Mamy już za sobą poważny dorobek naszej pracy, a to nie tylko kilkakrotnie przeprowadzona akcja wyborcza do ciał ustawodawczych i samorządu, lecz również poważne osiągnięcia na innych, wspólnie nas interesujących odcinkach życia publicznego. Wspomnę tu pokrótce chociażby tylko ostatnio o silnym udziale naszego Komitetu w ogólnopolskim Kongresie Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiety, który odbył się tego roku w Warszawie, następnie o zainteresowaniu sprawą zaolzańską, obecnie tygodniem Propagandy Przemysłu Polskiego. W tych dniach z okazji tygodnia walki z rakim wysłałyśmy pismo do zarządu miasta Poznania z

prośbą o nazwanie skweru, parku lub większej ulicy, imieniem Marii Curie-Skłodowskiej, ku uczczeniu jej wielkich zasług.

W każdej akcji ogólnej staramy się poprzez organizacje, wchodzące w skład Komitetu i członkinie tych organizacji, wziąć jaknajszerszy udział, jak n. p. obecnie w akcji Pomocy Gwiazdekowej dla Dzieci Bezrobotnych, gdyż reprezentujemy w organizacjach naszych wszelkie zawody, stany i zainteresowania świata kobiecego. Na czele tego Komitetu stoi wielce zasłużona na terenie Poznania, dzielna i ofiarna jeszcze z czasów zaborczych pracownica niepodległościowa i społeczna p. Janina Jakubowska. W skład Komitetu wchodzi 20 najpoważniejszych organizacji kobiecych ze Związkiem Pracy Obywatelskiej Kobiety, Rodziną Wojskową, Rodziną Policijną, Rodziną Legionową, Rodziną Rezerwistów, Rodziną Urzędniczą i Samopomocą Społeczną Kobiety na czele.

— „Jakież wygląda zainteresowanie się zagadnieniami samorządowymi w organizacjach kobiecych?”

— Organizacje kobiece, działające wspólnie na terenie Poznania są nie tylko zainteresowane tymi zagadnieniami, ale przede wszystkim do pracy samorządowej przygotowane. Jeszcze przed poprzednimi wyborami zorganizowałyśmy specjalny kurs samorządowy, na którym wykładali najwybitniejsi znawcy samorządu. Kurs ten wysłuchało bardzo wiele naszych członkiń. W prasie kobiecej ukazują się stale artykuły

wybitnych przedstawicielek pracy samorządowej, które wiadomości nasze rozszerzają. Ostatnio Komitet Porozumiewawczy Org. Kob. w Poznaniu wydał szereg drukowanych biuletynów, omawiających najdokładniej sprawy samorządowe, rolę kobiety w samorządzie i t. p., celem jak najszerszego zaznajomienia ogółu kobiet z tą dziedziną.

Wspomnę tutaj, że jedną z pierwszych radnych w Niepodległej Polsce w mieście Lwowie była śp. Michalina Mościcka, żona Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ówczesnego profesora Uniwersytetu Lwowskiego, wybrana w uznaniu jej wielkich zasług i znajomości życia społecznego.

W roku 1933 do rad gromadzkich i miejskich weszła bardzo poważna ilość kobiet. Kobiety były nawet wójtami, sołtysami i wchodziły do Zarządów Miejskich. Na terenie miasta Poznania w roku 1933 weszło również kilka kobiet do Rady Miejskiej. Pracowały one w rozmaitych działach, jak rozbudowy miasta, budżetowym, higieny itd., a specjalnie w dziale opieki społecznej.

Oto nasze podstawy i uzasadnienia, że w obecnych wyborach nie możemy wycofywać się z pracy, lecz nadal jaknajścislej współpracować. Jak Pan Redaktor zatem widzi, mamy wielkie doświadczenie i tradycję pracy.

— „Czy można wiedzieć jak przedstawia się obecna akcja wyborcza w Komitecie Porozumiewawczym Organizacji Kobietych?”

— Bardzo chętnie Panu Redaktorowi ją przedstawie. Kobiety zorganizowane, na wiadomość o rozpisaniu wyborów, postanowiły wysunąć na kandydatki szereg swoich przedstawicielek, przy czym kierowałyśmy się jedną zasadą: przydatnością i użytecznością danej kandydatki do jej przyszłych prac w Radzie Miejskiej. Kandydują zatem: w okręgu I. — p. Czesława Łatozewska — Unierzyska, w okręgu II. — p. Magdalena Marciniakowa, w III. — p. Cieslińska Jadwiga, w IV. — p. Dora Mukułowska, w V. — p. Halina Adamska, w VI. — p. dr Janina Gorgolewska, w VIII. — p. Anna Kapaścikowa, w IX. — p. Zofia Santariusowa, w X. — p. Janina Knollowa, w XII. — p. Janina Wilczyńska, w XIII. — p. Elżbieta Dutkowska.

Wszystkie nasze kandydatki reprezentujące cały świat pracy i zainteresowań kobiet — to osoby doskonale przygotowane do pracy, a szczególnie obeznane z pracą w zakresie szkolnictwa i opieki społecznej, Wierzmy więc, że będą one mogły wiele zdziałać w tych dziedzinach pracy, które w Poznaniu wymagają jeszcze ulepszeń i rozszerzenia działania.

Na zaproszenie Narodowego Obozu Pracy Samorządowej przystąpiłyśmy do kandydowania z tej listy, starając się wspólnie nadać obecnej akcji wyborczej ton najbardziej spokojny, rzeczowy. Przede wszystkim stoimy na stanowisku, że samorząd miejski nie jest terenem do osobistych i partyjnych rozgrywek. Przecież to wspólne, wielkie gospodarstwo miejskie, gdzie niema miejsca na polityczne wywody i poglądy, lecz chodzi tylko o usprawnienie tej wspólnej gospodarki dla dobra całego społeczeństwa poznańskiego. Będziemy się również starały usilnie utrzymać nadal to stanowisko na terenie Rady Miejskiej.

Zdajemy sobie sprawę, że praca w samorządzie jest bardzo bliska wszystkim kobietom, związana z ich zainteresowaniami i pracą w domu rodzinnym, oraz pracami zawodowymi i społecznymi, które są tak wydatnie i ofiarnie a prawie wyłącznie prowadzone przez kobiety. W trudnym zadaniu samorządu, jak zaspokojenia w ramach organicznych środków materialnych możliwie największej potrzeb mieszkańców, może praktyczność i oszczędność kobiet oddać wielkie usługi. Nasze doświadczenie jako matek i gospodyń przyda się napewno w takich działach jak szkolnictwo, higiena, sprawy zazielenienia i rozbudowy miasta, a przede wszystkim w dziale opieki społecznej.

— Uczciwy stosunek Kobiet do spraw publicznych i niezarażenie partyjnictwem politycznym, zamiłowanie do spokoju, ładu i porządku, może bardzo wiele dopomóc do podniesienia polskiego samorządu.

Uroczyste powitanie oddziałów wojskowych

Poznań, 9. 12.

W niedzielę o godz. 11 w południe odbędzie się na Placu Wolności uroczyste powitanie przez społeczeństwo poznańskie oddziałów wojskowych, które powróciły w

tych dniach z Zaolzia.

Do żołnierzy wygłosi przemówienie tymczasowy prezydent miasta, po czym odbędzie się defilada przed Pomnikiem Wdzięczności.

Zebrania działaczy wiejskich O.Z.N.

W Gnieźnie odbyło się pod przewodnictwem dyr. Jeszka zebranie działaczy wiejskich. Referaty wygłosili pp. przez Kozubski i mgr Walczak. Nad referatami, w których poruszono wiele dzisiejszych bolączek wsi polskiej, wywiązała się bardzo obszerna dyskusja.

Również w Kościanie odbyło się zebranie działaczy wiejskich.

Porządek zebrania usiłowaliśmy wstępnie zakłócić „ludowico” Mocek, usiłowania jego spełży jednak na niczym.

Wiceprzewodniczący Okręgu OZN Teodor Kozubski wygłosił obszernie przemówienie na temat spraw wiejskich, omawiając zagadnienia kształtowania się cen zboża, reformy rolnej, opłacalności, oddłużenia itp. Następnie odbyła się bardzo ożywiona dyskusja, po czym delegat Okręgu mgr Walczak omówił sprawy organizacyjne.

Na odbytej następnie zamkniętej konferencji omawiano plan pracy na najbliższą przyszłość.

Bezrobotni walczą o poprawę bytu

Zatrudnionym bezrobotnym przy pracach na Gdańskim Przedmieściu i Stadionie miejskim odebrano od soboty bony żywnościowe, przyznając jedynie 3,— zł dziennie wynagrodzenia. Bezrobotni nie pracują przez cały miesiąc, a tylko przez 10 dni w miesiącu. Po obliczeniu więc wynika, że na dzień przypada 0,90 zł. dochodu, za co zmuszeni są wyżywić liczne nieraz, sięgające do 12 osób rodziny. W związku z tym bezro-

botni zastrejkwali i wysłali do Premiera p. gen. Sławoj-Skłodowskiego prośbę, w której opisali swój opłakany stan i podkreślili, że dzieje im się krzywda.

Władze — piszą w swej prośbie — ustosunkowały się do naszej prośby, w której prosiliśmy o przywrócenie dawnych bonów negatywnie, prosimy więc o jaknajwcześniejsze wydanie decyzji, na którą czekamy, stoją na terenach wyznaczonych prac.

Dni dyskusyjne dla nauczycieli

Katolickie Stowarzyszenie Mężów w Poznaniu organizuje w dniach od 29 do 30 grudnia r. b. w Seminarium Duchowym (Poznań, ul. Wieżowa 2) „Dni Dyskusyjne dla nauczycieli”. W czasie „Dni” zostaną wygłoszone następujące referaty: „Katolicki pogląd na świat”, „Krytyka hasel XIX w.”, „Najnowsze kierunki ideologiczne w Polsce w świetle nauki katolickiej”, „Aktualność nauki św. Tomasza w dobie współczesnej”, „Wychowawcze oddziaływanie religii w konkretnych przykładach”.

Zgłoszenia przyjmuje Kat. Stow. Mężów w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22 III ptr. do dnia 27 grudnia br. włącznie. Koszty całkowitego utrzymania wynoszą 2,50 zł. Sumę tę można uiścić na miejscu.

Były współwłaściciel firmy wieszany w kradzież śrub

Kotecki Stefan, właśc. firmy „Apana” przy ul. W. Garbary 32, domiósł o systematycznej kradzieży śrub do łuster, oraz innych przedmiotów. Kradzież zaistniała już od 6-ciu miesięcy, a powstałe straty wynoszą około 1400 zł. W wyniku przeprowadzonej obserwacji ujęto na gorącym uczynku kradzieży śrub, Józwiaka Wojc., (Grobla 22) b. pracownika firmy. Ponadto podczas rewizji zakwestionowano w mieszkaniu i warsztacie Kmiecińskiego Mariana, byłego współwłaściciela firmy, zamieszkałego przy ul. Długiej 14 śruby pochodzące z firmy „Apana”, oraz w mieszkaniu Krajewskiego Mieczysława przy ulicy Zupańskiego 19 zajęto różne narzędzia i przedmioty z firmy „Apana”. Firma „Apana” jest wytwórczą wyrobów metalowych.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE

Polecana firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTROW Wlkp.



MODNE
KAPFLUSZE
KOSZULE
KRAWATY

polecana najtaniej
znana firma

A. Pietrzykowski
Poznań - Wólka 8.



Jedyny specjalny skład
odzieży
zawodowej i ochronnej

B. Hildebrandt

Poznań - St. Rynek 73/4,
Gdynia - Świętojańska 51.
Ceny fabryczne. Własna produkcja

KOŁDRY

puchowe, na wełnie i waciu oraz białej pościelowej. Polecam w olbrzymim wyborze. Specjalność: Wyprawy ślubne. Ceny fabryczne. Zwiędzenie magazynu bez przymusu kupna — polecana: **Poznańska Fabryka Kółdr**, właśc. Wiczeorek — Poznań, jedynie Piekary 1, Telefon 50-97, Rok założenia 1921.



Garsonki
Swetry
Suknie
Poranniki

art. dziecięce

Przyjmują
asyn. „Kredyt“

Centralna Drogeria J. Czepczyński

Poznań, Stary Rynek 8.

Telefon zbiorowy 45-45.
Polecana najtaniej: Farby — Lakier — Po-
kosty i wszelkie przybory malarskie
Mydła i proszki do prania — Mydła to-
aletowe — Perfumy — Wody kolońskie
oraz wszelka kosmetyka — Frotory —
Ścierki oraz szcztotki wszelkiego rodzaju

Dział: Drogeria „Universum“ ul. Fr. Ra-
tajczaka 38.

Telefon 2749
Fabrykacja środków do zwalczania szkod-
ników w polach, lasach i ogrodach
Artykuły białe.



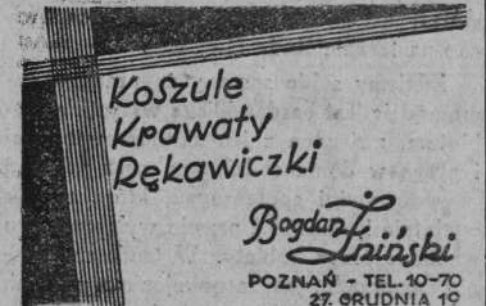
Polecam korzystnie
KAPFLUSZE
KOSZULE
KRAWATY
PULOVERY
KAMIZELKI

CEGŁOWSKI
Poznań, Pocztowa 5



Zyrandole - Radioaparaty
IDASZAK i WALCZAK

sw. Marcin 18
przy Fr. Ratajczaka, Tel. 14-59



Koszule
Krawaty
Rękawiczki

Bogdan Ziński
POZNAŃ - TEL. 10-70
27 GRUDNIA 19

Ubezpieczalnia Społeczna

w akcji dożywiania dzieci i młodzieży

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu bierze żywy udział w ogólnej dorocznej akcji dożywiania dzieci i młodzieży. Jak się dowiadujemy, na te cele przeznaczyla Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu na okres zimowy 1938-39 ogółem zł 38,000,—, z czego na dożywianie dzieci zł 33,600,— a na akcję tranową zł 4.400,—.

25 i 40 lat pracy w Pozn. Kolei Elektrycznej

Uroczystość uczczenia pracowników tramwajowych — jubilatów

Wczoraj o godz. 11,30 w sali amarantowej przy ul. Słowackiego 19-21 odbyła się uroczystość poświęcona jubilatowi Poznańskiej Kolei Elektrycznej. W zapelnionej po brzegi sali w pierwszych rzędach zasiadli pułk. Więckowski, dyr. mgr Marchwicki, wiceprezydent Zaleski, dyr. inż. Maćkowiak i inż. Suligowski.

Na wstępie chór Stow. Urzędników Skarbowych pod dyr. prof. Kwaśnika odśpiewał „Gaude Mater” A. Klonowskiego i „Podczas burzy” Noskowskiego. Na mównicę wszedł dyr. inż. Maćkowiak. Wymienił po kolei wszystkich jubilatów, ich historię pracy, zasługi i wyróżnienia. Przed mównicą siedziała grupka jubilatów pod osłoną poczty sztandarowej. Żurek Franciszek — st. kontroler, który bez przerwy pełni służbę 40 lat. Niebój Amandus — portier, 40 lat, Wiśniewski Władysław — kontroler, 25 lat służby, Piwoński St. — zwrotniczy, Smoczyński Stan. — konduktor i Żurawska Konstancja, robotnica. Dyrektor Maćkowiak szczególnie podkreślił pracę

St. kontrolera Żurka, jego sumiennosc i obowiązkowość.

— Do życzeń — mówił — dołączam zło-
ty zegarek, by praca st. kontrolera Żurka
zapisala się złotymi literami w historii P.
K. E.

Wzruszony jubilat podziękował w imie-
niu wszystkich za uroczystość i za odzna-
czenia.

Drugim zasłużonym jubilatem, zasługuj-
ącym na uznanie jest 56-letni Władysław
Wiśniewski, który 25 lat bez przerwy pracu-
je w P. K. E. P. Wiśniewski jest kontrolerem
tramwajowym, udziela się ponadto
dużo pracy społecznej w różnych związkach.
Znanemu i cenionemu jubilatowi złożył
specjalne życzenia p. dyr. mgr. Marchwicki.

Każdy z jubilatów otrzymał upominki,
a ponadto z rąk p. wojewody otrzymają
jeszcze krzyże zasługi.

Skolei odbyła się deklamacja „Życzenia
jubilatowi” i na zakończenie chór odśpiewał
„Barkarolę” Noskowskiego.

Kino „ADRIA” Jeżyce
Dąbrowskiego 38

Przepiękna anegdota historyczna na tle prawdziwych wydarzeń

UŁAN KSIĘCIA JÓZEFA

Jadwiga Smosarska, Fr. Brodniewicz, W. Conti, St. Sielański, A. Fertner

Uroczystość w Izbie Skarbowej

Poznań, 9. 12.

W poniedziałek, dnia 5 bm. odbyła się w sali konferencyjnej Izby Skarbowej pierwsza uroczystość dekoracji srebrnymi medalami za długoletnią służbę tych urzędników skarbowych, którzy posiadają pełne 20 lat służby w Państwie Polskim. Dekoracji dokonał Dyrektor Izby F. Świtalski podkreślając, że srebrny medal jest stwierdzeniem oddania Państwu dwudziestu lat solidnej i uczciwej a niekiedy bardzo ciężkiej pracy na odcinku skarbowym. P. Dyr. Świtalski wskazał dalej na specjalny charakter minionego dwudziestolecia i nawiązując do osobistych wspomnień mówił o niezapomnianych chwilach, gdy w momencie odzyskania Niepodległości trzeba było rozpocząć pracę przy pustych skarbcach, w warunkach jakże niepodobnych do normalnych, bo bez wykwalifikowanych współpracowników, a przy

skomplikowanym bo wymierzonym przez ciwko polskiej racji stanu ustawodawstwie zaboboczym i okupacyjnym.

Dalej mówił p. Dyrektor o osiągnięciach minionego dwudziestolecia, do którego trzeba było dojść po przez dewaluację, następnie tak uciążliwy dla skarbowców okres dwuwalutowości, różne pożyczki państwowe i podatki o ekscen-
trycznych nazwach jak: od zysków wojennych, przedmiotów zbytku itp.

Z dalszej treści przemówienia wynikało, że na ogólną ilość ponad 1900 pracowników poznańskiego okręgu skarbowego tylko 17, łącznie z dyrektorem, nabyło w dniu 11 listopada 1938 r. prawo do srebrnego medalu za długoletnią służbę, zatem tylko tyłu pozostaje obecnie w czynnej służbie skarbowej pracowników, którzy rozpoczęli służbę państwową (cywilną lub wojskową) w dniu odzyskania Niepodległości.

Odnaczenia Krzyżami Zasługi

Pan Prezydent Rzplitej nadał:
Złoty Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej:

Czesławie Dawidowiczowej w Poznaniu, Janowi Deskurowi w Poznaniu, Walerianowi Goeblowi w Poznaniu, Witoldowi Grochowskiemu w Poznaniu, Walerii Prus-Kosteckiej w Swarzędzu woj. poznańskie, Władysławowi Kwelli w Poznaniu, Henrykowi Kurnatowskiemu w Poznaniu, Janowi Polakowi w Poznaniu, Władysławowi Ślabemu w Poznaniu, Włodzimierzowi Suchockiemu w Poznaniu.

Ponadto Pan Prezydent nadał Złoty Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej:

Antoniemu Małeckiemu w Poznaniu, za zasługi w służbie wojskowej: śp. Wojciechowi Stepkowi, podpułkownikowi w st. sp. w Poznaniu.

Pan Prezes Rady Ministrów nadał: Srebrny Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej:

Włodzimierzowi Czarnaota - Bojarskiemu w Poznaniu, Franciszkowi Szymańskiemu w Poznaniu, Jerzemu Wrzeźnińskiemu w Poznaniu. (Monitor Polski nr. 275)

Pan Prezes Rady Ministrów nadał: Srebrny Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej:

Tadeuszowi Boruckiemu, kierownikowi szkoły powszechnej w Gowarczowie pow. koneckiego, Teodorowi Dembińskiemu w Lesznie woj. poznańskie, Witoldowi Frachowi, kierownikowi szkoły powszechnej w Mroczeniu pow. kępińskiego, Włodzimierzowi Gessekowi, nauczycielowi szkoły pow-

zechnej w Środzie woj. poznańskie, Adolfowi Hoffmanowi, nauczycielowi gimnazjum w Śremie woj. poznańskie, Józefowi Jaroszkowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Mikoszyńcu pow. kępińskiego, Jakubowi Juraszowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Witaszycach pow. jarocińskiego.

Od dziś piątku - w kinie METROPOLIS

Robert Taylor
Maureen O'Sullivan
Lionel Barrymore

w najpiękniejszym filmie współczesnym

Student z Oxfordu

Arcywesole przygody i ciekawe przeżycia studentki na Uniwersytecie Oxfordzkim.

Słynne zawody wiosłarskie Oxford-Cambridge

go, Stanisławowi Kaczmarkowi, sekretarzowi Sądu Grodzkiego w Obornikach woj. poznańskie, Sewerynowi Kanteckiemu, nauczycielowi szkoły powszechnej w Krąkowach pow. kępińskiego, Franciszkowi Knyterowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Ostrowiecznie powiatu śremskiego, Marianowi Kowalskiemu, kierownikowi szkoły powszechnej w Przygodzicach pow. ostrowskiego, Józefowi Krakowskiemu, kancelistce Sądu Grodzkiego w Bojanowie pow. rawickiego, Leonowi Kruszonie, nauczycielo-

wi szkoły powszechnej w Wąchanie pow. wolsztyńskiego, Józefowi Krzywani, nauczycielowi szkoły powszechnej w Koninie woj. poznańskie, Andrzejowi Lejl, p. o. kierownika szkoły powszechnej w Dębicy pow. ostrowskiego, Antoniemu Lerczakowi, kierownikowi szkoły powszechnej w Włotwie powiatu średzkiego, Stanisławowi Lipieciu, nauczycielowi szkoły powszechnej w Kępnie woj. poznańskie, Bogumiłowi Tytusowi Magdzińskiemu, nauczycielowi państwowego seminarium nauczycielskiego w Krotoszynie woj. poznańskie, Stefanowi Manuszakowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Cłażeniu pow. konińskiego, Józefowi Mikolajczykowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Doruchowie pow. kępińskiego, Edmundowi Muszyńskiemu w Inowrocławiu, Wincentemu Oleksiakowi w Lencu pow. gostyńskiego, Janowi Osieckiemu, nauczycielowi szkoły powszechnej w Tokarzewie powiatu kępińskiego, Franciszkowi Pawule, nauczycielowi szkoły powszechnej w Poznaniu Wojciechowi Ptaszkowi w Lesznie woj. poznańskie, Stanisławowi Rojowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Rakoniewicach pow. wolsztyńskiego, Janowi Schubertowi, kierownikowi szkoły powszechnej w Sobótce woj. poznańskie, Cezaremu Skorupskiemu, nauczycielowi szkoły powszechnej w Szamotułach woj. poznańskie, Bernardowi Szlagowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Kąkolewie pow. leszczyńskiego, Michałowi Tomysowi, kierownikowi szkoły powszechnej w Włosce pow. wolsztyńskiego.

Brazowy Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej:

Bogdanowi Garczyńskiemu w Wągrówcu, Bernardowi Grabarzowi w Lesznie woj. poznańskie, Mieczysławowi Karbowskiemu w Szczyplonie woj. poznańskie, Stanisławowi Kujawie w Kaliszu, Edmundowi Maćkowskiemu w Kaliszu, Antoniemu Mańkowskiemu w Kaliszu, Stanisławowi Mrozickiemu w Kaliszu, Wincentemu Pawlakowi w Wągrówcu woj. poznańskie.

(Monitor Polski nr. 276)

Tow. Właśc. Domów i Nieruch.

w nowych lokalach

Uroczysta msza święta, odprawiona przez ks. dr Taczaka w kościele św. Marcina rozpoczęła uroczystość poświęcenia lokali Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości oraz Spółdzielni Kredytowej Właścicieli Domów w Poznaniu. Po skończonym nabożeństwie o godz. 10,30 członkowie towarzystwa udali się do nowych lokali przy ul. Fredry nr. 8, gdzie ks. dr Taczak wygłosił okolicznościowe przemówienie i dokonał poświęcenia. Następnie p. Malkiewicz prezes Towarzystwa, powitał przybyłych i w przemówieniu swym podkreślił rozwój i działalność Towarzystwa, oraz potrzebę jego istnienia. Nadmienil również, że Towarzystwo stara się, by zwiększyć ilość małych mieszkań, których co raz to większy brak odczuwa się w Poznaniu.

Następnie zabrał głos p. Jan Słomiński prezes rady nadzorczej Spółdzielni Kredytowej, podając cyfry, które są żywym obrazem rozwoju tego Towarzystwa. W r. 1932 było zaledwie 100 członków, dziś już jest 508. Udział finansowy wynosił w tym samym roku tylko 4.700 zł, gdy obecnie wynosi aż 111 tys. zł. Wkładów w r. 1932 zanotowano 21 tys. zł a w r. 1937 suma ta zwiększyła się do 370 tys. zł.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezes rady nadzorczej podkreślił okoliczność, że Spółdzielnia przyczynila się wale-
nie do rozbudowy miasta Poznania, udzielając swym członkom co roku po pół miliona złotych kredytu budowlanego.

Organizacja i jej konieczność istnienia streszcza się w dwóch cyfrach, w których na ilość 7 tys. domów w Poznaniu do prywatnej własności należy 6 i pół tysiąca.

Po przemówieniu dyr. Słomińskiego od czytano przyslane życzenia, na czym uroczystość zakończono.

Zaproszeni goście i członkowie udali się następnie do Białej Sali Bazaru na wspólne śniadanie. (ok)

Kronika policyjna

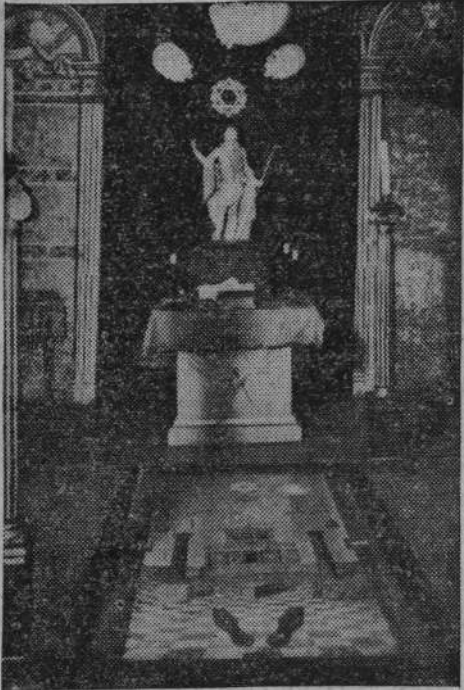
— Kradzież jabłek. Dnia 6 bm. około godz. 21,15 włamano się do Głabiszewskiego Seweryna, właśc. składnicy owoców przy ul. Dąbrowskiego 83/85, skąd wyniesiono 1 skrzynie jabłek po 25 kg, wartości 80 zł. Jako sprawcę kradzieży ujęto na gorącym uczynku Zielńskiego Czesława, zam. przy ul. Dąbrowskiego 90, drugi sprawca Komorniczak, zbiegł. Skrzynie jabłek zwrócono poszkodowanemu, a Zielńskiego osadzono w areszcie do dalszych dochodzeń.

Jak wygląda loża masońska

Poznań, 9. 12.

Wśród zlikwidowanych ostatnio przez władze łóż masońskich w Poznaniu znajduje się m. in. „Johannis Freimaurer Loge zum Tempel der Eintracht”, która lokal swój miała przy ul. Grobli 25.

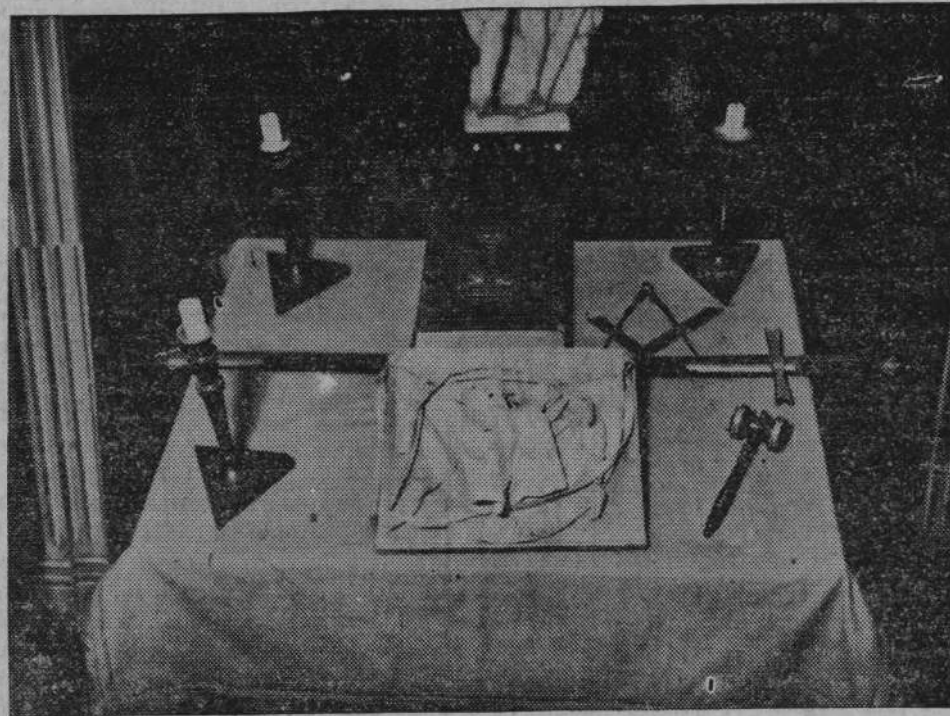
Fotografie nasze przedstawiają fragmenty sali ceremonialnej tej loży. Na pierwszym zdjęciu widzimy dywanik rytualny z oznaczonymi znakami stóp, na których sta-



Sala ceremonii w „Johannis Loge zum Tempel der Eintracht”.

je „uczeń”, mający być przyjęty do loży, „świętynią Salomona”, 2 kolumnami itp. symbolami. W trzech rogach dywaniku stoja trzy olbrzymich rozmiarów świeczniki. (Na zdjęciu widoczne tylko dwa).

W głębi stół mistrza a za nim rodzaj of-



Stół wielkiego mistrza

tarza z figurą św. Jana, pięcioramienną gwiazdą oraz oświetlonymi symbolami Biblii, Makrokosmosu i Mikrokosmosu.

Na drugim zdjęciu stół wielkiego mistrza z 3 świecznikami o trójrożnych podstawach. Dalej widzimy tam Bibilę, cyrkiel i kątnik,

szpadę oraz młotek. Na specjalnym podwyższeniu leżą białe skórzane rękawiczki i biały skórzany fartuszek.

Dzięki rozwiązaniu łóż, na światło dzienne wychodzą przez wiele lat skrywane tajemnice „braci”.

Straszna katastrofa samochodowa pod Gniezmem

Trzy osoby zabite, jedna walczy ze śmiercią

W Łubowie, oddalonym o 10 km. od Gniezna, wydarzyła się w dniu wczorajszym około godz. 13 straszna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć trzech osób.

Uległ jej samochód marki „Aero”, w którym jechali kupiec Józef Engler z Gniezna, jego żona Małgorzata, Ignacy Stefan Gałęcki, urzędnik prywatny z Katowic oraz Kazimierz Kłoba, zegarmistrz z Poznania. Samochód prowadził szofer Maciejewski, a wóz stanowił własność Walentego Tatarskiego z Poznania.

Gdy samochód znalazł się w wiosce Łubowo, ukazał się w pobliżu szkół wóz konny, powożony przez niej. Kurta Schindlera z Łubowa. Przy wymijaniu wozu sa-

mochód, jadący częściowo na twardej powierzchni środka szosy, a częściowo na błotnistej latowce, zarzucił i wpadł całym pędem tylną częścią na drzewo, rozbijając się doszczętnie. Engler, Gałęcki i Kłoba ponieśli śmierć na miejscu. Ciężko ranną żonę Englera, z poszarpanym ramieniem i złamaną ręką odwieziono do szpitala miejskiego w Gnieźnie, gdzie umieszczono również szofera Maciejewskiego, który odniósł złamanie rąk.

Komisja sądowo - śledcza z sędzią śledczym p. Węclewiczem na czele stwierdziła, że samochód jechał z szybkością 90 km. na godzinę. Siła uderzenia była tak wielka, że kora z drzewa została zdarta do wysokości 2 metrów. Szofera aresztowano.

Zebrania przedwyborcze N. O. P. S.

Obywatelski Komitet Wyborczy

OKRĘGU XIII

zwołuje w sobotę 10 grudnia rb. na Ratajach o godz. 19 w sali p. Przybeckiego przy ul. Rataje

Przedwyborcze zebranie publiczne

na którym przemawiać będą kandydaci Narodowego Obozu Pracy Samorządowej do Rady Miejskiej w Poznaniu

Organizacje świata pracy

organizują w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 16 w sali restauracji „Casino” przy pl. Bernardyńskim

przedwyborcze zebranie publiczne

dla Okręgu II

na którym przemawiać będą kandydaci Narodowego Obozu Pracy Samorządowej do Rady Miejskiej w Poznaniu.

Zebranie przedwyborcze NOPS

dla Okręgu nr. 1

odbędzie się w poniedziałek 12 bm o godz. 19,30 w Domu Rzemieślniczym.

Ratusz poznański wolny od warcholstwa i rozgrywek partyjno-politycznych — to gwarancja rzeczowej, solidnej pracy samorządu

Pod tym hasłem w niedzielę, 11 grudnia br. o godz. 12.00 w Hall Reprezentacyjnej Targów Poznańskich odbędzie się

Manifestacyjne Zebranie Przedwyborcze

organizowane przez Narodowy Obóz Pracy Samorządowej

Przemawiać będą p. poseł Michał Browiński z Warszawy, oraz pp. E. Dutkowska, mgr. Maciejewski Antoni i dr. J. Rżóska z Poznania

Wstęp wolny

O liczne przybycie prosi

NARODOWY OBOZ PRACY SAMORZĄDOWEJ

Ribbentrop opuścił Paryż

Paryż, 9. 12. (PAT.)

Minister spr. zagr. von Ribbentrop opuścił wczoraj rano o godz. 9-ej Paryż wraz z małżonką. Niemiecki minister spr. zagr. wyjechał z Paryża z dworca, znajdującego się w pobliżu pałacu Inwalidów.

Z ekranu

KINO „ADRIA” JEZYCE

wyświetla film polski p. t. „Uran Księcia Józefa”. Piękna anegdota historyczna oparta na tle prawdziwych wydarzeń jest zreczenie ujęta. O wartości filmu świadczy dobra obsada poszczególnych ról, jak Smarska, Brodniewicz (odtwarza bardzo dobrze postać księcia Józefa), Conti, Sielański i Fertner. Piękny temat historyczny, bogata wystawa, melodyjna stylowa muzyka, wszystko to zapewnia dobrze zrobioną całość. To też film ten cieszy się zasłużonym powodzeniem.

NADEŚLANE

Km. 253/38

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Witkowie, Szczepan Szatkowski, mający kancelarię w Witkowie, ul. Gnieźnieńska Nr. 2, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 stycznia 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Witkowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jerzego i Julii Kotuła z Gurówka, nieruchomości: zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Witkowie, Gurówko tom II, wyk. L. 8. Nieruchomość składa się z 12,9778 ha roli domu mieszkalnego, chlewa, stodoły, oraz żywego i martwego inwentarza.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 16.900 gr 00, cena zaś wywołania wynosi zł 12.681 gr 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.600 gr 90.

Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź księżeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Witkowie, ul. Zielony Rynek Nr 9, sala Nr 7. Dnia 6 grudnia 1938 r.

(—) Szatkowski,
Komornik.

Numer akt: I. 1314/38.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wągrowcu, I. rewiru, Edmund Remblewski, mający kancelarię w Wągrowcu, ul. Kościuszki Nr. 58 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13-go grudnia 1938 roku o godzinie 12,15 w Mokronosach powiat Wągrowiec odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Hieronima Różańskiego w Mokronosach, składających się z 5 macior, 13 warchlaków od ca. 0,60 do 0,80 ctr., 6 tuczników po ca. 1,60 ctr, 40 kur, 8 gęsi, 20 indyków i 3 kaczek, oszacowanych na łączną sumę zł 1176 gr 00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 7 grudnia 1938 r.

(—) Remblewski,
Komornik.

OGŁOSZENIE

Wydział Powiatowy w Poznaniu z dnia 29 listopada 1938 r. o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowania części terenu gromady Junikowo gminy Zabikowo

W związku z ogłoszeniem zamieszczonym w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim nr 48 z dnia 29/X. 1938 r. poz. 856, Wydział Powiatowy podaje do wiadomości, że wzmiankowanym obszar powiększa się o tereny położone pomiędzy ul. Grunwaldzką od południowego wschodu, ul. Boża Wola od południowego zachodu, przedłużeniem drogi do Skórzewa od północnego zachodu oraz Strumykiem Junikowskim od północnego wschodu.

Z treścią projektu planu, który ma być sporządzony, interesowani mogą zaznajomić się w Wydziale Powiatowym w Poznaniu — Wały Leszczyńskiego 10 — w pokoju nr 34 — w okresie od dnia 10. XII. do dnia 24. XII. 1938 r. w godzinach od 10 do 12 c. odzienne z wyjątkiem niedziel i świąt.

W okresie od dnia 27. XII. 1938 r. do dnia 9. I. 1939 r. interesowani mogą zgłaszać do Wydziału Powiatowego w Poznaniu wnioski, dotyczące projektu całego obszaru powiększonego o wyżej wymienione tereny.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Poznaniu

z pol. inż. arch. J. Ulatowski,
Kierownik Nadzoru Budowlanego.

Zebranie OZN Koła Łazarz

Dzisiaj, w piątek, odbędzie się zebranie przedwyborcze Narodowego Obozu Pracy Samorządowej o godz. 19 w sali Zjednoczenia Kolejowców Polskich przy ul. Spokojnej 24. Referaty wygłoszą pp. mgr Mostowski, Czesław Kamiński i Olech Wesczyński.

Uczenie zasług

Bolesława Kasprowicza

Jutro, w sobotę o godz. 12.00 odbędzie się w sali Odrodzenia w Ratuszu uczenie zasług p. Bolesława Kasprowicza, jako współtwórcy Targów Poznańskich, połączone z wręczeniem dyplomu uznania.

„Biała Pani” na pl. Wolności

Wczoraj w godzinach wieczornych na pl. Wolności i al. Marcinkowskiego powstało zbiegowisko niezwykłych rozmiarach. Tramwaje, samochody i dorożki konne musiały się zatrzymać. Z wszystkich bocznych ulic napływał tłum rosnąc z każdą chwilą.

W środku zbiegowiska, niemal tanecznym krokiem, uwijała się jakaś pani ubrana całkowicie w białe. Pełniący służbę policjant chciał ją zatrzymać i usunąć z placu, by nie robiła niecodziennego widowiska. Ona jednak upierała się i twierdziła, że jest „białą panią” na komisariat.

Dopiero przybyła pomoc policyjna rozprężyła ubawioną gawiedź i odprowadziła „matką zimy”.

Prezes Zarządu Głównego Str. Nar. skazany na dwa miesiące aresztu

Telegram własny

Warszawa, 9. 12.

Przed sądem grodzkim toczyła się sprawa przeciwko adw. Kowalskiemu, prezesowi zarządu głównego Stronictwa Narodo-

wego o nawoływanie do bojkotu wyborów parlamentarnych.

W wyniku przewodu sądowego sąd skazał adwokata Kowalskiego na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Czy zwiedziłeś już KIERMASZ — WYSTAWĘ Stow. Kupców Polskich?

Wystawa otwarta codziennie od godz. 9 rano do 9 wieczór.

NOWE DEKRETY i ŻYCIE

Najnowsze dekry Prezydenta Rzeczypospolitej wynikają z ujawnionych potrzeb życia i potrzebom tym czynią zadość. Nie są to konstrukcje papierowe, zbudowane na podstawie przesłanek dekrynalno-teoretycznych. Niemal w każdym przepisie tych dekretów znajdujemy prawodawcze echo niedawnych naszych przeżyć i doświadczeń.

Surowe kary, jakie przewiduje dekret za uszkodzenie przedmiotów służących celom wojskowym (aż do kary śmierci włącznie — w czasie wojny) są zapewnieniem dotkliwej luki w naszym prawodawstwie karnym, dostrzeżonej, niewątpliwie przez sferę wojskową, gdy Polska dwukrotnie — podczas kryzysu litewskiego i zaolzia-

skiego stanęła w obliczu wojny. W bezpośrednim związku z tymi wypadkami było wycyfywanie wkładów z instytucji oszczędnościowych, które zwłaszcza w okresie kryzysu zaolziańskiego przybrało poważne rozmiary. Obecnie dekret przewiduje surowe kary za rozsiewanie fałszywych wiadomości, podważających zaufanie do waluty polskiej lub do kredytu publicznego.

Interesującą i pożądaną nowością jest zagrożenie karą do 3 lat więzienia za wysyłanie fałszywego towaru zagranicę.

Wprowadzenie tego przepisu jest wynikiem smutnych doświadczeń, jakie poczyniliśmy w zakresie eksportowym, które kompromitowały dobre imię kupca i markę towaru polskiego.

Znane są przecież wypadki, gdy w grzybach suszonych, wysyłanych do St. Zjednoczonych odbiorcy znajdowali metalowe obciążenia; gdy gotowe ubrania, sprzedawane do Anglii na wagę, eksportowano w stanie wilgotnym, z kieszeniami wypełnionymi piaskiem. Bezki masła, wysyłano przez przygodnych eksporterów, tylko na wierzchu miały towar żądany gatunku pod spodem zaś — margarynę. Słowem przy zdobywaniu rynków zagranicznych dla swych towarów, Polska znalazła największych wrogów w pewnej kategorii „eksporterów”, którzy działali „na urwanego” byle złapać zarobek jak największy na danej partii towaru.

Obecnie tacy „eksporterzy” nie tylko znajdują się na czarnej liście Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ale — i w celi więziennej. Dla naszego życia wewnętrznego wielkie znaczenie posiadają przepisy dekretu, grożące karą do 5 lat więzienia, za namawianie do strajku powszechnego, jak i do zamknięcia warsztatów pracy przez pracodawców (lokaut) oraz do wstrzymania dostaw żywności do miast.

Pamiętamy t. zw. strajki włoskie organizowane przez działaczy Str. Ludowego w niektórych powiatach województwa południowych. Strajki te wyrażały się we wstrzymaniu dowozu żywności do miast — namową, niekiedy siłą.

Przeciwko agitacji za tego rodzaju strajkiem władze państwowe nie mogły wystąpić z należytą energią, nie były bowiem uzbrojone w odpowiednie przepisy prawne. Dopiero akty gwałtu, jakich dopuszczano się na „nieposłusznych” chłopach dawały możliwość ingerowania władzom rządowym.

Obecnie sytuacja jest inna, już sama agitacja czy to za strajkiem powszechnym, czy za niedostarczeniem żywności do miast będzie karana surowo — więzieniem do lat 5-ciu.

Jest to znaczne wzmocnienie widoków zachowania spokoju wewnętrznego i bezpieczeństwa publicznego, dla których agitacja za strajkiem powszechnym czy też za ogładzaniem miast jest wyższym niebezpieczeństwem.

Humor! Muzyka! Śmiech!
w „CORSO”
to „Paweł i Gawel”
Bodo — Grossówna — Dymsha

Z sali sądowej z Lipna

W listopadzie r. b. odbyła się w Lipnie sesja wyjazdowa Sądu Okręgowego w Toruniu Wydział puja-

Zamiejscowy we Włocławku. Z wśród spraw notujemy następujące:

Samosąd w rum. Łąkę, gm. Narutowo

Prokuratura Sądu Okręgowego wniosła akt oskarżenia przeciwko Albertowi Frydrychowi, Janowi i Tadeuszowi Kwiatkowskiemu, Emilowi Szmade, Henrykowi i Edwardowi Potzowi i Adolfowi Wasilewskiemu o to, że w dniu 27 lipca 1938 r. w rum. Łąkę wzięli udział w pobiciu Adama Golca, uderzając go kijem, z wyjątkiem Adolfa Wasilewskiego, który uderzył go pięścią w pierś, w wyniku czego Adam Golc doznał licznych obrażeń w postaci wylewów krwawych wśrodkowych na kończynach górnych i tylnej powierzchni klatki

piersiowej oraz odniósł dwie rany tłuczone głowy, drażące do kości, które to rany spowodowały wylew krwawy do mózgu, będący bezpośrednią przyczyną śmierci Golca w kilka godzin po pobiciu. Pobicie nastąpiło wskutek podejrzenia, iż Golc był współuczestnikiem kradzieży świń u Alberta Frydrycha. Oskarżał prokurator Błędzki, powództwo cywilne w imieniu rodziny zabitego wnosili adw. Kazimierz Keller, bronił oskarżonych adw. Wąsowicz. Sąd skazał wszystkich oskarżonych na kary od lat dwóch do 6 miesięcy.

Bójka w Jankowie, gm. Jastrzębie

Prokuratura Sądu Okręgowego wniosła akt oskarżenia przeciwko Janowi Wołowskiemu o to, że 28 sierpnia 1938 r. w Jankowie zabił Bolesławowi Piotrkiewiczowi toporkiem dwie rany cięte głowy, z których jedna ponad prawym uchem naruszyła czynności głowy na okres dłuższy niż 20 dni, a druga ponad lewym uchem spowodowała włamanie kości pokrywy czaszki i w związku z zabiegiem operacyjnym ubytek kostny w kształcie elipsy długość 14 cm. i szerokości 6 cm., stanowiący trwałe kalectwo, i nadto przeciwko Czesławowi Fabiszewskiemu i Antoniemu Zalewskiemu którzy wzięli udział w pobiciu tegoż Piotrkiewicza. Bójka wynikła na zabawie strażackiej. Jedną z przyczyn było zbyt agresywne zachowanie się Piotrkiewicza, który strzelał z rewolweru i zranił nawet z tego rewolweru swego syna. Oskarżał prokurator Błędzki, powództwo cywilne wnosili adw. Tuchowski, Fabiszewskiego i Zalewskiego bronił adw. Kazimierz Keller. Sąd skazał Wołowskiego na trzy lata więzienia, natomiast Fabiszewskiego i Zalewskiego uniewinnił.

którego pacjentka Leśniewska zmarła. Bronili oskarżonej adwokaci: Szostek i Tuchowski. Sąd skazał akuszerkę Zabrodinow na jeden rok więzienia z pozbawieniem prawa wykonywania zawodu w ciągu dwóch lat.

Skład Sądu stanowili sędziowie: Mioduszewski, Sławiński i as. Sąd. Brzuszkiewicz.

Pozatym rozpoznawana została sprawa przeciwko akuszerce Zabrodinow, oskarżonej o dokonanie zabiegu niedozwolonego, w skutku

Przez kupiectwo polskie

do gospodarczej niepodległości Polski

Sygnatura: Km. ll. 1539 i 1543/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku II-go rewiru Władysław Młodzianko, mający kancelarię we Włocławku, ul. Kilińskiego № 7 na podstawie art. 602 k. p. e. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 grudnia 1938 r. o godz. 10 we wsi Bodzanowo, gm. Śmiłowie, pow. włocławskiego, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Antoniego i Marianny małż. Sokół i Onufrego i Józefy małż. Gładysz składających się z 3 żrebaków, 2 świńiaków tuczniaków, 4 jałówek, 2 krów, 20 kwintali żyta w słomie, 10 kwintali owsa w słomie i 10 kwintali pszenicy w słomie oszacowanych na łączną sumę zł 1610.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: W. Młodzianko.

Włocławek, dnia 7 grudnia 1938 r.

Uroczystości kupieckie w dniu 8 grudnia 1938 roku na Pomorzu

Organizowane poraz pierwszy w roku bieżącym na Pomorzu przez Związek Towarzystw Kupieckich uroczyste obchody kupieckie w dniu święta Najśw. M. Panny, patronki kupiectwa chrześcijańskiego, wypadły wspaniale.

We Włocławku już w niedzielę, dnia 4 grudnia b. r. nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy - kiermaszu kupieckiego w obecności dostojnych gości z J.E. Ks. Biskupem Kadońskim na czele. Po powitaniu gości przez Prezesa Stow. Kupców Polskich p. Ożminkowskiego — wygłosił dłuższe przemówienie, ilustrujące znaczenie kupca w gospodarce narodowej — Prezes Tadeusz Marchlewski oraz złożył miejscowemu kupiectu życzenia imieniem Izby Przem.-Handlowej w Gdyni. Kiermasz - wystawa posiada b. doniosłe znaczenie propagandowe, gdyż umożliwiła publiczności dogodnie dokonywanie zakupów gwiazdkowych.

W Rumii - Zagórzcu odbyła się uroczysta akademія na sali p. Radtkego, która skupiła całe miejscowe społeczeństwo — specjalny referent z Gdyni wygłosił popularny referat kupiecki n. t. „Kupiec na usługach klienta”.

W Rypinie odbyły się w dniu 8 grudnia r. b. specjalne uroczystości, związane z poświęceniem sztandaru tamt. Stowarzyszenia Kupców Polskich. Kupiectwo m. Rypina w stosunkowo krótkim cza-

się swą wytrwałą energią i pracą podnosi się z dnia na dzień na wyższy poziom.

Bardzo udaną była akademія, zorganizowana przez Korporację Kupiecką w Kościerzynie. Na starannie dobrany program składały się występy muzyczne i chóru, fragmenty z życia Korporacji Kupieckiej oraz przemówienie p. Prezesa Romana Łukowicza n. t. roli kupiectwa w społeczeństwie.

W Grudziądzu po uroczystym nabożeństwie odbyła się akademія w Teatrze Miejskim. Atrakcją programu akademię stanowiły udane występy młodzieży grudziądzkiego Gimnazjum Kupieckiego, przygotowane przez prof. Dastycha.

Na wielką skalę zakrojone uroczystości odbyły się również w Bydgoszczy, Gdyni i Toruniu. Z okazji „Tygodnia Propagandy Kupca Polskiego” szereg Towarzystw wydało specjalne jednodzielniki oraz ulotki treści propagandowej.

Poszczególne Towarzystwa, wchodzące w skład Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu nadsyłają w dalszym ciągu szczegółowe sprawozdania z odbywających się uroczystości. Tydzień propagandy kupca polskiego pozwolił całemu społeczeństwu pomorskiemu zapoznać się z doniosłą rolą kupiectwa w życiu gospodarczym.

Otwarcie wykładów

w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym

Śladem lat ubiegłych rozpoczęliśmy otwarcie wykładów w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym, które będą trwały całą jesień i zimę do późnej wiosny.

Otwarcia dokonał prezes Ch. U. R., ks. prof. Stefan Wyszyński, który zagaił zebranie i poprosił do prezydium kol. Fr. Zawadzkiego, Adama Piskorskiego i Antoniego Lewandowskiego.

Na wstępie kol. H. Siemiński, sekr. okr. uczcił przez powstanie wszystkich i modlitwę pamięć zmarłego ś. p. Ignacego Józwiaka, prezesa Okr. Poczynam przedstawił szczegółowo całą działalność Ch. U. R. za rok ubiegły. Jak się okazuje wygłoszono na różne tematy 35 wykładów, które zgromadzały b. licznych uczestników i wywołały b. żywą dyskusję. Nic też dziwnego, że przedmówca złożył bardzo serdeczne podiękowanie pod adresem wszystkich prelegentów.

Następnie przemówił ks. prof. St. Wyszyński na temat wyników z dotychczasowej pracy Ch. U. R. z wielką radością i ze szczerym uznaniem mógł podkreślić prez-

naczne wyrobienie kulturalne wielu uczestników wykładów uniwersytetu. Cała działalność przedwyborcza, liczne zebrania i przemówienia członków Ch. Z. Z. dowiodły namacalnie, że wygłoszone referaty (przeszło 800) wywarły odpowiedni skutek. Był to niejako egzamin, który musieli zdawać wobec wielkiej liczby nieznanych i często bardzo krytycznych słuchaczy. I jak się okazuje — egzamin zdali, bo wszędzie ich zasady przyjmowano z uznaniem. Tu dopiero okazały się wykłady niezmiernie przydatne, jak nie mniej kurs instruktorski, który odbywał się przez maj w ciągu ostatnich dwóch lat.

Te wyniki są zachętą do dalszej pracy, co podkreślił w mocnych słowach p. Wiśniewski.

W końcu zebrania ks. Prezes omówił program pracy za rok bieżący, z którego to przemówienia wynika, że będą bardzo pożyteczne i aktualne tematy o czym podamy innym razem.

Na zakończenie odśpiewano hymn związkowy i hasłem „Cześć pracy” rozwiązano zebranie.